

Czytaj dodatek

Twój TYDZIEŃ Z PNIEW

ATRAKCYJNE
CENY!



RENAULT
AUTO DRAP
SERWIS GWARANCYJNY
I POGWARANCYJNY

TEL. 61 868-44-61
POZNAŃ-ŁAWICA,
UL. ŻŁOTOWSKA 83/85
WWW.AUTODRAP.PL

Twój TYDZIEŃ

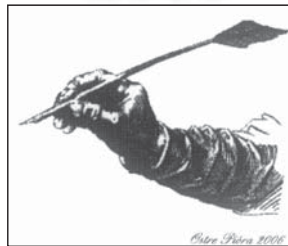
Dwutygodnik

Najchętniej czytany
w WIELKOPOLSCE

WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 15 maja 2002 roku

Jesteśmy laureatem nagrody
**Business Centre Club
Ostre Pióro 2006**



Rok XII Numer 1-2/291-292 29 stycznia 2014 ISSN 1734-5294 www.twoj-tydzien.pl e-mail: twoj-tydzien@wp.pl GAZETA BEZPŁATNA

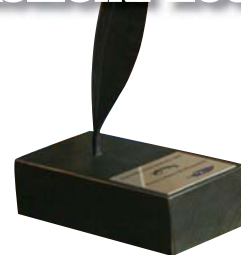
LESZEK BALCEROWICZ



Trzeba usunąć złe przepisy, które hamują rozwój

strona 3

Jesteśmy laureatem nagrody
**Stowarzyszenia Dziennikarzy RP
Dziennikarskie Koziołki 2007**



Zeskanuj ten kod
telefonem i czytaj
Twój TYDZIEŃ
w Internecie

TAK MYŚLĘ

Tomasz Mańkowski
**Życze wiary
w lepszą Polskę**
strona 6

**Opancerzone
Audi A8
L Security**
strona 15

Twój TYDZIEŃ na...



Lubie to!

STUDIO FRYZUR Blandzi

Remigia Blandzi

ul. Nałęczowska 125
60-472 Poznań
Tel. 061 842 96 39
tel. kom. 606 344 717

**Kosmetyki Bacchara
Professional**

ZAPRASZAM
od wtorku do piątku
9.00 – 20.00
soboty 8.00 – 14.00



NOWOŚCI WYDAWNICZE

Na suchą skórę

Krem Emolium to nowoczesny emolient przeznaczony do pielęgnacji skóry suchej i bardzo suchej. Dzięki starannie dobranej i przebadanej substancji aktywnej skutecznie likwiduje przyczyny i skutki suchości skóry: odżywia, natłuszcza i nawilża skórę, ogranicza przesuszenie, utratę wody, odbudowuje płaszczyznę hydrolipidową oraz zmniejsza i uelastycznia naskórek. Substancje aktywne: masło shea, olej parafinowy, olej macadamia, trójglicerydy kaprylowo-kaprynowe, hialuronian sodu, urea. Cena: 28 zł (75 ml)



Męski sztyk i styl

Sir Avebury jest nowym męskim zapachem od Oriflame, stworzonym specjalnie dla prawdziwych dżentelmenów. Wyrafinowany, a zarazem nowoczesny – to idealna kompozycja dla pewnego swoich atutów mężczyzny. **Woda toaletowa Sir Avebury Oriflame** łączy w sobie energetyczne nuty ostrokrzewu paragwajskiego, czarnej herbaty i drewna cedrowego. Całość została zamknięta w specjalnie zaprojektowanym charakterystycznym flakonie (50 ml). Cena 99 zł.



Chroni naczynka

Wzmacniający krem na naczynka **Iwostin Capillin SPF20** jest przeznaczony do codziennej pielęgnacji skóry zaczerwienionej, z popękaniem naczynek krwionośnymi. Nowy, wielofunkcyjny kompleks substancji, działa antyoksydacyjnie oraz zapewnia ochronę przeciwsłoneczną.

Składniki aktywne: Algi Alda vine, Pronalen Aesculus, trokserutyna, witamina C, filtry UVA i UVB, zielony pigment oraz odżywczy olej z pestek winogron. Cena: ok 41 zł (40 ml)



Naturalny makijaż

SUPERNATURAL mineral foundation JOKO to podkład w 100 procentach mineralny, oparty na formule sproszkowanego szafiru (nie zawiera talku). Zapewnia perfekcyjny makijaż, a dzięki zawartości naturalnych minerałów:

nie podrażnia skóry, nie zatyka porów, nie wysusza, jest dobrze tolerowany przez alergików. Lekki, delikatnie kryjący podkład zawiera kompleks 5 alg. Bogaty w witaminy A, E i F, odżywia skórę i wyrównuje jej kolor. Posiada właściwości łagodzące oraz chroniące skórę przed niekorzystnymi zjawiskami atmosferycznymi. Ma odcienie: Natural, Ivory, Sand, Beige i Golden Beige. Cena 35 zł (30 ml)



Jak druga skóra

Nawilżający **Podkład Perfect Fusion ORIFLAME** nawilżający podkład o aksamitnej formule i lekkiej konsystencji z filtrem SPF 25. Idealnie stapia się z cerą, wyrównując jej kolor i niweluje niedoskonałości cery, nie tworzy sztucznego efektu maski. Zapewnia efekt średniego do mocnego pokrycia oraz satynowe wykończenie makijażu. Unikalna formuła pozwala skórze oddychać, a już po dwóch tygodniach stosowania podkładu zauważysz wyraźną poprawę elastyczności i nawilżenia skóry. Szklany flakon z praktycznym dozownikiem (30 ml). Dostępny w pięciu odcieniach: Porcelain, Ivory, Rose Beige, Natural Beige, Honey Beige. Cena 47 zł.



Róża we flakonie

Woda perfumowana Volare od Oriflame kusi aromatem świeżo ściętych róż. Jeden z ulubionych zapachów od Oriflame ma odświeżoną, bardziej wyrafinowaną wersję oraz nowy luksusowy flakon w kształcie róży. Zapach Volare łączy w sobie nuty liści fiołki, peonii, płatków róży oraz pralinek. Idealny dla kobiet, które chcą podkreślić swoją romantyczną naturę, ale również zmysłową kobiecość. Zapach zamknięty jest w pięknym flakonie w kształcie róży (50 ml). Idealnie sprawdzi się jako prezent dla ukochanej na walentynki czy dzień kobiet. Cena 89 zł, cena promocyjna: 49,90 zł (od 20 stycznia do 3 marca).



Nie tylko na zmarszczki

Krem na naczynka Pani Walewska Classic na dzień/noc intensywnie nawilża i odżywia skórę ze skłonnością do rozszerzonych i pękających naczynek, jednocześnie wykazując silne właściwości przeciwzmarszczkowe. Sekret skuteczności kremu tkwi we właściwości ciekłych kryształów, które przenikając do skóry właściwej, dostarczają w jej głąb składniki aktywne. Kompleks roślinny (nawłóć pospolita, cytryna, ruszczyk) bogaty w rutynę obkurcza, wzmacnia i uszczelnia delikatne naczynia krwionośne. Kreatyna redukuje widoczność zmarszczek i ujędrnia i wygładza skórę, przywracając jej elastyczność i gęstość. Cena ok. 19,90 zł (50 ml).



Ręce zimą

Pharmacis A LIPO-PROTECT Regenerujący krem ochronny do rąk służy pielęgnacji skóry szczególnie wrażliwej i przesuszonej. Dzięki specjalistycznemu połączeniu wosku pszczelego i D-pantenolu krem tworzy na skórze ochronną warstwę powierzchniową, zabezpieczając dłonie przed wysuszeniem oraz szkodliwym działaniem czynników zewnętrznych. Rezeptura oparta na glicerynie łagodzi podrażnienia, nawilża i przywraca skórze miękkość. Formuła wzbogacona witaminą A wzmacnia funkcje ochronne kremu, przyspiesza cykl odnowy naskórki i zabezpiecza przed utratą wody z powierzchniowych warstw skóry. Cena 9,90 zł (50 ml).



Światło i blask

SORAYA Metamorphose to nowatorskie podejście do poprawy wyglądu skóry, w którym ważną rolę odgrywa nie tylko redukcja zmarszczek, ale także poprawa koloru cery, dodanie jej promiennosci i blasku. To kosmetyki wykorzystujące naukową wiedzę o pozytywnym wpływie światła na skórę. Zawierają składnik, który podobnie jak światło pomaga komórkom skóry odzyskać ich naturalny cykl dobowy. Kosmetyki METAMORPHOSE (kremy 40+ i 50+) powstały, aby zredukować zmarszczki, rozjaśniać kolor cery, usuwać oznaki zmęczenia i stresu i oznaki starzenia. Ceny 17-24 zł. **Przeciwzmarszczkowe serum rozświetlające 3 w 1** sprawdzi się jako lekki krem na dzień, rozświetlacz na wieczorne wyjście oraz baza pod makijaż. Lekka formuła doskonale nawilża skórę



Piękne ciało na walentynki

Linia zmysłowych żeli pod prysznic **Piękne Ciało SO FRESH! SORAYA** o zaskakujących zapachach zapewni przyjemną kąpiel jak **żel pod prysznic MILKBERRY Malinowa obsesja**. Nutliczy po chwili ustąpi miejsca w mikrowygodnym w słodki shake malinowy, jagodowy i truskawkowy. Ciepła kompozycja dodadzą wanilię i białe piżmo. Polecamy też żele: Czekoladowa euforia z pikantną nutą, Cytrusowe orzeźwienie z nutą słodyczy i Owocową energię pełną słońca. Cena 11 zł (300 ml). Stworzone dla przyjemności nowe **balsamy Piękne Ciało**



SO PRETTY! SORAYA oprócz komfortu stosowania zapewnią poprawę wyglądu skóry, która staje się nawilżona, wygładzona, miła w dotyku i pachnąca. Balsamy mają formułę 3w1 jak Balsam do ciała MILKBERRY (odżywienie, nawilżenie, regeneracja). Cena 15 zł (300 ml).

Matowe czy brokatowe?



Z pomocą palety **brokatowych cieni prasowanych do powiek marki Virtual** wyczarujesz olśniewający makijaż, który pozostanie tak samo intensywny przez całą noc. Zawierają rozświetlający minerał pochodzenia naturalnego, mikię a także metaliczne pigmenty dla wysokiego połysku. Cienie dostępne są w 4 nowych profesjonalnie zestawionych paletach. Paleta matowych cieni prasowanych do powiek **TRIO Virtual** to praktyczny zestaw trzech odcieni, mocno nasyconych pigmentami, umożliwiającą wykonanie profesjonalnego makijażu oczu. Luksusowa paletka kryje w sobie nie tylko idealnie współgrające aksamitne cienie, ale również lusterko oraz dwustronny aplikator. Wszystkie cienie do powiek Virtual z wysokiej jakości komponentami gwarantują równomierną aplikację i większą intensywność koloru. Zawierają naturalny filtr ochronny przeciw promieniowaniu UVA i UVB. Cena: 12 zł.



STRONĘ PRZYGOTOWAŁA
MONIKA MAŃKOWSKA

Trzeba usunąć złe przepisy, które hamują rozwój

Rozmowa z profesorem LESZKIEM BALCEROWICZEM, ekonomistą i politykiem, byłym wicepremierem i ministrem finansów, byłym szefem Narodowego Banku Polskiego, założycielem fundacji Forum Obywatelskiego Rozwoju



FOT. - TOMASZ MAŃKOWSKI

- Czy Polska jest „tygrysem gospodarczym”?

- Polska gospodarka ma dobry okres, ale nie zasługujemy na miano „tygrysa gospodarczego”. Mamy wzrost gospodarczy, ale „tygrys” ma taki wzrost przez 30 lat. Warto więc porównać się z innymi, popatrzeć, co należy zrobić, by tak samo było u nas. Punkt wyjścia jest korzystny. Nie wierzę, by Polska stała się takim „tygrysem”, raczej będzie rozwijała się w średnim tempie, bo jest jeszcze kilka ważnych rzeczy do zrobienia. A to oznacza, że nie ma co narzekać,

tylko trzeba działać. Nie ma co czekać na dobrobyt podany na tacy, bo niby kto miałby nam go podać?

- A co trzeba zrobić?

- Ciągłe w naszym kraju mało ludzi pracuje, a państwo wydaje zbyt wiele pieniędzy na tych niepracujących. Z badań wynika, że około 60 procent ludzi zdolnych do pracy pracuje. Czyli każdy z nas ma jedną osobę na utrzymaniu. W Polsce wiele grup zawodowych wywalczyło sobie tak zwane wcześniejsze emerytury. I ludzie z tego korzystają, bo nikt nie jest frajerem, jak państwo daje, to się

bierze. Czas z tym skończyć, ale by tak się stało, trzeba by dokończyć rozpoczętą kilka lat temu reformę emerytalną. A odważnych polityków nie ma.

- Kobiety powinny krócej pracować niż mężczyźni i wcześniej przechodzić na emeryturę?

- Nie dyskryminujemy kobiet, które są od nas przecież silniejsze. Panie są mocniejsze psychicznie, mniej chorują, dłużej żyją. Kobiety wcześniej przechodzące na emeryturę, to dyskryminacja mężczyzn. Dobrze, że zrównano wiek emerytalny kobiet i mężczyzn. Polska na-

leży do rekordzistów świata, jeśli chodzi o liczbę rencistów i emerytów. Tak do niczego nie dojdziemy. A z drugiej strony dużo młodych ludzi, co wynika z badań, nie uczy się i nie pracuje. Z czego oni żyją, nikt nie wie. W naszym kraju również bardzo mało studentów pracuje, zupełnie odwrotnie jak w USA. Właściwie tylko nieliczni pracują i trzeba to zmienić.

- Kto się na to odważy?

- To nie jest żaden heroizm. Jak ktoś sięga po władzę, to musi wiedzieć, że będzie się musiał narażać niekiedy milionom, bo rządząc nie podejmuje się tylko popularnych decyzji. Kto z rządzących nie chce się narażać, szkodzi wszystkim. Demonstracje pielęgniarek, górników, nauczycieli, policjantów? Trzeba je przeżyć i robić swoje. Nie reformowanie – zapewniam – jest bardziej ryzykowne niż reformowanie. Bo na pewno zaniechanie skończy się źle, a reformy przecież mogą się udać.

- Czy służba zdrowia powinna być sprywatyzowana?

- A dlaczego nie? Szpitale państwowe marnują pieniądze. Prywatyzację należy doprowadzić do końca, a polityków wyprowadzić z przedsiębiorstw, jak to już kiedyś zrobiono z PZPR. Trzeba sprywatyzować górnictwo, także miedziowe, energetykę, LOT. Jak LOT nie będzie firmą prywatną, to ich samoloty przestaną latać. Jakby na Saharze był socjalizm, to zabrakłoby piasku. Meksyk dzisiaj narzeka na brak ropy naftowej, choć ma spore jej złoża. Przypominam, to socjalizm zbankrutował, nie kapitalizm. Często się mówi, że czegoś nie można sprywatyzować, bo to coś jest strategiczne. Strategiczne, czyli... upolitycznione. Zdrowie narodu jest strategiczne? Prywatne szpitale lepiej funkcjonują, mają mniejsze zatrudnienie. I, pamiętajmy, są różne formy własności prywatnej. Jak ktoś mówi, że żądza zysku nie może wkraczać do szpitali, to uprawia demagogię socjalistyczną.

- Wszystko można sprywatyzować? Chyba nie?

- Oczywiście, prywatyzacja też ma swoje granice. W gestii państwa powinna zostać obrona narodowa, choć obsługiwać armię – tak jak na przykład w Stanach – może wiele firm prywatnych. W stołowie wojskowej nie musi być przecież wojskowy kucharz. Państwo-

wa powinna być policja, ale mogą ją wspomagać firmy ochroniarskie, państwowe powinny być sądy i polityka zagraniczna. To wszystko.

- Co możemy zrobić my, zwykli ludzie?

- Bardzo dużo, przede wszystkim dobrze wybierać w czasie wyborów. Trzeba usunąć złe przepisy, które hamują rozwój. Ale nie tylko, trzeba jeszcze uniemożliwić uchwalanie w miejsce tych usuniętych równie złych. Nie ma nic gorszego od złego prawa. Źródło dobrego prawa jest w nas, klucz do rozwoju leży w nas. Niekiedy mówimy; „Dlaczego oni tego jeszcze nie zrobili?” To błąd. Zwolennicy zmian powinni się jednoczyć, a w Polsce jednoczą się populiści. Potrzebne są niezależne badania niezależnych instytucji, tak jak to się dzieje w Stanach. Takie opracowania nie przekonają elektoratu Ojca Rydzyka, zresztą gdyby były po to robione, to szkoda by było pieniędzy. Ale trafia do innych.

- A oni tego nie wiedzą?

- Jakby wiedzieli, to by wybierali innych polityków. Podam przykład, kto dzisiaj wie, że przed I wojną światową państwa wydawały na cele socjalne mniej niż 10 procent swojego dochodu. A dzisiaj nawet i połowę. Mamy rozrost państwa socjalnego.

- Ma pan misję do spełnienia?

- To duże słowo. Gdy przestaniem pełnić funkcje publiczne wielu zadawało mi pytanie, co dalej będę robił? No to dzisiaj odpowiadam – sporo czasu i to bezinteresownie poświęciłem na powstanie Forum Obywatelskiego Rozwoju. Nie jest to partia polityczna, nie jest to organizacja komercyjna. Forum jest po to, by zjednoczyć ludzi, którzy chcą Polski nowoczesnej. Szczegóły znaleźć można na stronie www.for.org.pl Polska naprawdę zasługuje na cud gospodarczy. Nasze motto brzmi: „W kluczowych decyzjach dla przyszłości nas wszystkich większą rolę musi odgrywać wiedza, a mniejszą demagogia”.

- Niektórzy mówią „nie da się”.

- W polityce łatwiej jest „sprzedać” zły program wyborczy, bo tak naprawdę nikt się mu dokładnie nie przygląda, nikt go nie czyta. Złych butów nikt nie kupi, bo buty ogląda i przymierza. Róbmy tak też z politykami i ich programami. (mat)

Chcesz się zareklamować w „Twoim TYGODNIU”?
Napisz e-maila (twoj-tydzien@wp.pl) lub zadzwoń (602 638 409),
a my przyjedziemy do Ciebie.
Cennik na stronie: www.twoj-tydzien.pl - Ceny negocjujemy!

Schron przeciwatomowy pod hotelem w Pradze

Zbliżają się ferie zimowe, a to oznacza, że być może niektórzy z Wielkopolan wybiorą się na wycieczkę do Czech i odwiedzą Pragę. Tam „Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI” poleca zwiedzić... schron przeciwatomowy.

Pod hotelem Jařta na Placu Waclawa w Pradze turyści mogą zwiedzać Muzeum Zimnej Wojny. Muzeum mieści się w dawnym schronie przeciwatomowym zbudowanym równocześnie z hotelem przed 55 laty. W tamtych czasach była to bardzo droga in-

westycja, w przeliczeniu na obecne ceny, wyniosłaby kilkaset milionów koron. Miejsce pod hotelem nie zostało wybrane przypadkowo. W razie konfliktu zbrojnego hotel Jařta miał być siedzibą władz Układu Warszawskiego.

Schron przeciwatomowy miał



W drugiej połowie XX wieku hotel Jařta należał do najbardziej prestiżowych hoteli praskich. Niewiele osób wówczas wiedziało, że w pomieszczeniach pod budynkiem znajdują się nowoczesne urządzenia do podsłuchu, służące do monitorowania rozmów telefonicznych gości.

Muzeum jest czynne w tygodnie parzyste we wtorki i czwartki, w tygodnie nieparzyste w poniedziałki i środy w godz. 17-20. Czas zwiedzania: około 30 minut. Wstęp do muzeum kosztuje 75 koron i konieczna jest rezerwacja.



pomieścić około 150 osób. Był doskonale wyposażony, znajdowała się tam nawet mała sala operacyjna. Posiadał kilka wyjść ewakuacyjnych. Jedno z nich znajdowało się w pobliżu hotelu, na Placu Waclawa, drugie w sąsiednim budynku. Obecnie oba wyjścia są zamurowane.

Turyści zwiedzający schron uzyskują informacje o żelaznej kurtynie, zobaczą salę operacyjną, dalekopis, urządzenia do podsłuchu, zaplecze obsługi schronu i agentów czechosłowackich tajnych służb.



By ferie zimowe były bezpieczne

Statystyki Policji informują, że w okresie ubiegłorocznych ferii zimowych wydarzyło się mniej wypadków, niż w roku poprzednim. Spadek tragicznych statystyk, to nie tylko zasługa policjantów ruchu drogowego, czuwających na drogach w całym kraju. Wielką rolę odgrywa przewidywanie zagrożeń, a także przypomnienie, zarówno dorosłym, jak i dzieciom, podstawowych zasad bezpieczeństwa.

WSPÓLNE WYJAZDY SAMOCHODEM

Wybierając się w dłuższą podróż, warto sprawdzić stan techniczny pojazdu i usunąć nawet najdrobniejsze usterki. Każdy pasażer powinien mieć zapięte pasy bezpieczeństwa - zmniejszają one o 45% ryzyko śmiertelnego wypadku. Jeżeli twoje dziecko jest w wieku od 3 do 12 lat, a jego wzrost nie przekroczył 150 centymetrów, musi być przewożone w specjalnym foteliku lub siedzisku ochronnym, posiadającym atest. Fotelik, wyposażony w trzypunktowe pasy bezpieczeństwa, najlepiej zamocować na tylnym, środkowym siedzeniu. Jednoczesne użycie pasów i fotelika zmniejsza niebezpieczeństwo urazu o 30%.

Podróżując do miejscowości położonych w górach, dobrze jest wyposażyć samochód w przeciwpoślizgowe łańcuchy na koła, które pomagają poruszać się po drogach pokrytych śniegiem lub lodem.

- Warto mieć na uwadze, aby dostosować prędkość pojazdu do aktualnie panujących warunków i sytuacji na drodze - mówi Ida Leśnikowska-Matusiak z Instytutu Transportu Samochodowego, ekspert programu „Bezpieczeństwo

dla wszystkich”. - *Prędkość bezpieczna nie może być nigdy utożsamiana z prędkością dozwoloną - jednak musi się mieścić w jej granicach* - dodaje.

DZIECKO NA ZIMOWISKU

Wysyłając dziecko na zimowisko, dobrze jest upewnić się, czy organizator posiada zezwolenie na prowadzenie pobytu w oferowanym miejscu i czy zapewni najmłodszym opiekę medyczną. Zimowisko powinno być zarejestrowane we właściwym dla miejsca pobytu Kuratorium Oświaty, które sprawdzi, czy wypoczynek dzieci odbywa się prawidłowo i bezpiecznie.

- Zarówno rodzice, jak i organizator wyjazdu, powinni poprosić policję lub Inspekcję Transportu Drogowego o kontrolę autokaru przewożącego dzieci i młodzież na zimowisko - mówi Leśnikowska-Matusiak. - Funkcjonariusze sprawdzą stan techniczny pojazdu, a także czas pracy i trzeźwość kierowców. Wystarczy powiadomić odpowiednie służby, co najmniej na kilka dni przed planowaną podróżą.

Bardzo ważne jest, aby na czas pobytu dziecko posiadało kartkę, na której zapisane będą numery telefonów, pod które można dzwo-



nić w razie potrzeby, informacje na co dziecko jest uczulone oraz jakie przyjmuje lekarstwa. Rodzice powinni być w stałym kontakcie ze swoimi dziećmi. Wysłanie pociech na zimowisko nie zwalnia opiekunów z obowiązku dbania o ich bezpieczeństwo.

ZIMA W MIEŚCIE

Dzieci, które będą spędzały tegoroczne ferie w mieście należy szczególnie uczulić na zagrożenia związane ze spędzaniem wolnego czasu poza domem.

- Miejsca zabaw powinny być odpowiednio oddalone od jakiego-

kolwiek ruchu pojazdów, dlatego najmłodszym nie wolno zjeżdżać na sankach, ani bawić się śniegiem w pobliżu jezdni - mówi Leśnikowska-Matusiak. - Dzieci mogą nieświadomie znaleźć się na zaśnieżonej lub oblodzonej ulicy, a w takich warunkach auta mogą łatwo wpaść w poślizg i nie zdążyć bezpiecznie zahamować.

Pociechy, które będą uczestniczyć w półkoloniach, zajęciach organizowanych w szkołach, świetlicach czy domach kultury należy odpowiednio przygotować do samotnej podróży. Najmłodszy po-

winni być ubrani, w miarę możliwości, w jasną odzież oraz nosić odblaski, które poprawiają ich widoczność. Elementy odblaskowe pozwolą kierowcy zauważyć pociechę już z odległości 150 metrów, a nie dopiero 30 metrów, co ma miejsce w przypadku braku takich naszywek.

Dzieci muszą zachować szczególną ostrożność podczas przechodzenia przez ulicę. Złe warunki pogodowe pogarszają widoczność kierowców, a oblodzona lub ośnieżona nawierzchnia wydłuża drogę hamowania pojazdów.

Tajna, podziemna niemiecka centrala telefoniczna

Na początku 1947 roku Polska żyła wyborami (jak się później okazało – sfałszowanymi) do Sejmu Ustawodawczego RP. W natłoku informacji politycznych przez tamy gazet przemknęła tylko sensacyjna informacja, że w dolnośląskiej Świdnicy odnaleziono – jak wtedy pisano – niemiecką tajną centralę telefoniczną.

LESZEK ADAMCZEWSKI



Posesja na narożniku ulic Tołstoja i Kruczkowskiego w Świdnicy, gdzie Niemcy zbudowali tajną, nowoczesną stację wzmacniakową sygnałów telefonicznych.



FOT. (2X) – LESZEK ADAMCZEWSKI

Nieukończony podziemia FHQ „Riese” w Górach Sowich. Widoczny na zdjęciu fragment wyrobiska wewnątrz Osówki miał stanowić część schronu przeciwlotniczego dla samego Adolfa Hitlera.

oczył W. G. Zwrócił on bowiem uwagę na urządzenie ogrodu. Po latach fachowcy nazwą to świadomie kształtowaną kompozycją ogrodową. „Każdy krzew na powierzchni oznaczał centrum poszczególnych sal pod ziemią” – pisał „Głos” o tej kompozycji.

W tutejszym tajnym pomieszczeniu wzmacniano sygnały telefoniczne na dwóch głównych kierunkach wychodzących z wojennej Świdnicy: „jeden poprzez Katowice na Lwów, drugi przez Lignicę [dziś Lęgnicę – przyp. L. A.] na Berlin. Nie brak również krótszych linii. Jest więc przewód prowadzący do Jeleniej Góry i Drezna oraz kable bezpośrednie do Wałbrzycha i Wrocławia. Najgrubszy kabel posiada 102 przewody, dzięki którym można jednocześnie prowadzić 500 rozmów telefonicznych o różnym zasięgu odległościowym”. Nazwy wymienionych przez „Głos” miast powinny być niemieckie, bo dotyczyły czasów drugiej wojny światowej, a więc odpowiednio powinny to być: Kattowitz, Lemberg, Liegnitz, Hirschberg, Dresden, Waldenburg i Breslau.

Tego typu stacji wzmacniakowych zbudowano w Trzeciej Rzeszy wiele, ale na Dolnym Śląsku niezwykle ważną rolę miały odegrać dwie. Ta w Schweidnitz, i ta w wiosce Dorfbach, czyli w dzisiejszej Rzecze koło Walimia. Związane to było z budową w podwałbrzyjskich Górach Sowich wielkiej Kwatery Głównej Führera (FHQ) pod tymczasowym kryptonimem „Riese”. Praktycznie przez cały 1944 roku trwały tam, wykonywane przede wszystkim rękami robotników przymusowych i więźniów obozu koncentracyjnego Gross-Rosen, roboty górniczo-budowlane, ale tej częściowo podziemnej kwatery nie zdążono oddać do użytku przed końcem wojny.

Razem z wykuwanymi w górach sztolniami i wznoszonymi obiektami naziemnymi (choćby budowlą zwaną od lat „Kasynem”, gdzie po ukończeniu dolnośląskiej FHQ mieli urzędować Adolf Hi-

ler i jego najbliżsi współpracownicy) przygotowywano całą infrastrukturę kwatery. Jeden z tuneli na linii kolejowej Waldenburg-Glatz (Wałbrzych-Kłodzko) adaptowano na schron dla pociągu specjalnego Hitlera, budowano drogi i zaplecze telekomunikacyjne. Wszak sprawna łączność telefoniczna i dalekopisowa była podstawowym warunkiem funkcjonowania FHQ i znajdujących się na jej terenie sztabów wojskowych, przede wszystkim Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu i Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych.

Mieszkający w Niemczech badacz tajemnic „Riese” Piotr Kruszyński natrafił w archiwum w RFN na kopie (oryginały są przechowywane w USA) materiałów dotyczących stanu wykonania infrastruktury telekomunikacyjnej w poszczególnych kwaterach Hitlera. Pod rzymską liczbą V zapisano kryptonim „Rüdiger”. Niektórzy badacze kryptonim ten wiążą z jakąś konkretną centralą telefoniczną. W latach 90. XX wieku szukano jej na przykład w rejonie tunelu kolejowego pod Małym Wołowcem koło Wałbrzycha na wspomnianej linii do Kłodzka. Wydaje się jednak, że „Rüdiger” to przypisany do dolnośląskiej kwatery wodza Trzeciej Rzeszy system telekomunikacyjny związany z budowanym na potrzeby FHQ „Riese” węzłem łączności. Zdaniem innego badacza tajemnic „Riese” Dariusza Garby, poznaniaka mieszkającego w Niemczech, prawdopodobnie centrala telefoniczna w ramach „Rüdigera” miała nosić kryptonim „Irene”. Według odnalezionych przez Kruszyńskiego dokumentów, specjalna łączność kwatery w Górach Sowich z najważniejszymi instytucjami Trzeciej Rzeszy miała swą pełną gotowość osiągnąć w lipcu 1945 roku.

Dwa miesiące wcześniej skapitulowała nazistowska Rzesza, po której został między innymi gigantyczny plac nieukończonej budowy w Górach Sowich i schowana pod świdnicką posesją nowoczesna stacja wzmacniakowa.

SENSACJE Z PRZESZŁOŚCI



W Świdnicy przy ulicy Tołstoja, na narożniku z ulicą Kruczkowskiego, stoi budynek, jakich na ziemiach zachodnich wiele. Piętrowy, z dużym poddaszem. W założeniach projektantów tego przedsięwzięcia, nie miał on różnić się od pozostałej zabudowy tej części miasta, gdzie dominowały kilkurodzinne wille i takie właśnie budynki, jak ten, który nas interesuje.

Był rok 1946. Na Dolnym Śląsku, gdzie obok siebie żyli jeszcze Niemcy i przybyli niedawno polscy osiedleńcy, wśród których było sporo ocalałych z Holocaustu Żydów, krążyły wręcz fantastyczne pogłoski o istnieniu w tym regionie jednej z największych w Europie tajnej centrali telefonicznej niemieckiego Sztabu Generalnego.

„Sprawą tą zainteresował się pewien urzędnik Poczty i Telegrafów p. W. G., który na własną rękę rozpoczął żmudne poszukiwania” – czytamy w późółkłym ze starości egzemplarzu „Głosu Wielkopolskiego” z 15 lutego 1947 roku w publikacji opatrzonej długim tytułem: „Odnaleziono tajną centralę telefoniczną niemieckiego sztabu wojennego na Dolnym Śląsku”.

W tej publikacji najprawdopodobniej mocno uproszczono końcowy rezultat poszukiwań pana W. G. Nie – jak czytamy w artykule z 1947 roku – „zwrócił on uwagę na jednopiętrową willę, położoną w centrum miasta [czyli Świdnicy] wśród starych i przeważnie zniszczonych budynków”, ale ktoś zwrócił jego uwagę na ten budynek, który faktycznie willą nie był, chociaż stał w dużym ogrodzie. Rosły w nim „grupy ozdobnych krzewów symetrycznie zasadzonych”.

Nie wiem, kim naprawdę był pan W. G. Urzędnikiem resortu poczty, czy może oddelegowanym do tego ministerstwa oficerem Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego? Korzystając z pomocy powiatowych urzędów bezpieczeństwa łatwiej mu było namierzyć interesujący nas budynek i zatrudnionego kiedyś na tej posesji ogrodnika. Według publikacji prasowej z 1947 roku, W. G. spotkał się z nim „przy kieliszku” i rozmowa ta „dała nadszpiegowany rezultat. Pod wpływem alkoholu ogrodnik stał się wylewny i zaprowadził dzielnego urzędnika do podziemi willi”.

Natrafił tam na zamaskowany tunel, który zaprowadził go do podziemnej sali. W świetle laski elektrycznej W. G. zauważył, że na jednej ze ścian sali wyrity był plan podziemi, który ułatwił mu poruszanie się po ukrytym pod budynkiem mieszkalnym i przyle-

gającym do niego ogrodem labiryntem.

„Dolne hale posiadały komory, w których mieściły się stacje wzmacniaczy. Pod nimi znajdowały się sale pełne potężnych akumulatorów. Centrala posiadała własną elektrownię, która w bieżącej chwili znajduje się w stanie nadającym do natychmiastowego użytku” – czytamy w artykule „Głosu” z połowy lutego 1947 roku. Jego autor dodał, że centrala była wyposażona w „najnowocześniejsze sprzęty i wyekwipowana z luksusowym przepychem”, a wszystkie urządzenia były „doskonale zakonserwowane”.

Po latach centralą ukrytą pod posesją na narożniku ulic Tołstoja i Kruczkowskiego w centrum Świdnicy zainteresowali się naukowcy. Orzekli, że świdnicka stacja wzmacniakowa, urządzona w schronie telekomunikacyjnym, jest unikatowym zabytkiem architektury i techniki. Tego typu budowle specjalne wznoszono w latach 30. XX wieku i w obliczu zagrożenia wojną powietrzną lokowano je pod ziemią. Ten świdnicki był – co zrozumiałe – obiektem ściśle tajnym, o którym nie można było przeczytać w przewodniku turystycznym miasta Schweidnitz, czy w lokalnej książce telefonicznej.

Już autor artykułu zamieszczonego w „Głosie Wielkopolskim” na początku 1947 roku zwrócił uwagę na coś, czego wtedy nie prze-



Parlament Europejski

„PUNKT OPARCIA” W PE

Film Punkt Oparcia w reżyserii Anny Ferens zainaugurował w Parlamencie Europejskim w Brukseli, jubileuszowy rok 2014, w którym obchodzimy 25-lecie demokratycznych zmian w Europie Środkowej i Wschodniej oraz 10-lecie rozszerzenia UE o nowe państwa członkowskie. Udział w projekcji wzięli m.in. europosłowie Grupy EPL Hans-Gert Pöttering (Przewodniczący Parlamentu Europejskiego w latach 2007-2009) i Jerzy Buzek (Przewodniczący Parlamentu Europejskiego w latach 2009-2012). Gościem pokazu była także Anna Ferens.

- Zniewolone narody bloku wschodniego nie ośmielały się nawet myśleć, że zmiany, które przyniosą im wolność będą miały miejsce w dającej się przewidzieć przyszłości. Aż przyszła zmiana, do której drzwi uchylili Solidarność. Film Anny Ferens pokazuje, że warto uderzać w dyktaturę z wiarą, że kiedyś się rozpadną. - powiedział europoseł PO **Bogusław Sonik** - inicjator pokazu.

PE W OBRONIE SWOBODNEGO PRZEPŁYWU OSÓB W UE

Grupa EPL w Parlamencie Europejskim zgłosiła wniosek o wprowadzenie na sesję plenarną debaty i rezolucji na temat wolności przepływu, jako jednego z najważniejszych praw podstawowych w UE. Grupę EPL poparli socjaliści dzięki zaangażowaniu europosłów SLD.

Debata jest reakcją Parlamentu Europejskiego na niedawne zapowiedzi premiera Camerona o ograniczeniu prawa do swobodnego przepływu pracowników oraz praw dostępu imigrantów do pełnej gamy zasiłków.

- Nie należy zapominać o olbrzymich korzyściach bogatszych krajów UE, m.in. Wielkiej Brytanii, płynących nie tylko z pracy imigrantów ale też z przepływu usług, kapitału czy towarów. Wszyscy obywatele UE są równi i mają takie same prawa - powiedział **Jacek Protasiewicz**. - Jestem przekonany, że Parlament Europejski po raz kolejny podkreśli, że swoboda przepływu w UE jest jej fundamentem.

- Spośród Polaków przebywających w Wielkiej Brytanii zdecydowana większość pracuje zawodowo przyczyniając się do znacznego wzrostu PKB w tym kraju. Ponadto Polacy i pracownicy z krajów UE, wbrew temu co mówi rząd brytyjski, wplacają do brytyjskiego budżetu więcej niż z niego otrzymują, ze względu chociażby na niski wiek co zmniejsza wydatki na świadczenia emerytalne czy zdrowotne - dodała **Danuta Jazłowiecka**.

WYTYCZNE DOTYCZĄCE GAZU ŁUPKOWEGO - POZYTYWNE DLA POLSKI

Komisja Europejska proponuje wytyczne, według których kraje członkowskie powinny przestrzegać już obowiązującego prawa, dlatego nie mamy się czego obawiać. Według zaleceń KE państwa członkowskie powinny przygotować narodowy program rozwoju wydobycia gazu łupkowego, zachowując najwyższe standardy bezpieczeństwa i ochrony środowiska oraz opracowując strategiczną ocenę oddziaływania na środowisko.

- Wygraliśmy batalię o gaz z łupków w Unii Europejskiej. Nie ma żadnych nadzwyczajnych ograniczeń, jest on traktowany po prostu jako gaz ziemny. Od dłuższego czasu przekonywaliśmy do tego unijnego komisarza ds. środowiska, Janeza Potočnika. Redukcja emisji CO₂ o 40% do roku 2030 jest dla Polski bardzo trudna do spełnienia - zwłaszcza, gdyby w skali świata nie osiągnięto porozumienia w tej sprawie. W ciągu najbliższego roku mamy jednak czas na wynegocjowanie obniżenia tego wskaźnika poniżej 35%. 27% energii odnawialnej nie jest celem wiążącym dla Polski. Komunikat Komisji więcej uwagi poświęca bezpieczeństwu zaopatrzenia w energię i możliwości obniżania cen, a mniej środowisku. To wynik wielkich wysiłków polskiego rządu i parlamentarzystów europejskich, aby Polska nie była zakładnikiem polityki klimatycznej UE - powiedział **Jerzy Buzek**, były przewodniczący Parlamentu Europejskiego.

- Cele klimatyczne Unii powinny odzwierciedlać nasze rzeczywiste ambicje i nie mogą przesłaniać troski o zachowanie konkurencyjności europejskiego przemysłu. Kolejne unijne zobowiązania w zakresie redukcji gazów cieplarnianych muszą zostać podjęte wspólnie z innymi gospodarkami światowymi, na drodze globalnego porozumienia. Energia powinna być tania a podwyższając cele zwiększają się jej koszty nie tylko dla przemysłu, ale również dla odbiorców końcowych - dodała **Jolanta Hibner**, eurodeputowana PO, członek komisji środowiska PE.

- 22 stycznia 2014 Komisja Europejska ogłosiła nowy pakiet klimatyczny. Zamierza zaostrzyć politykę klimatyczną po roku 2020. „Komisja Europejska nie zrozumiała niczego z dotychczasowego oddziaływania polityki klimatycznej na europejską gospodarkę.” - mówi poseł PiS do PE **Konrad Szymański**, który jest sprawozdawcą Parlamentu Europejskiego w sprawie nowej polityki klimatycznej do 2030 roku.

„Podniesienie wiążącego celu dla energii ze źródeł odnawialnych do 27% nie bierze pod uwagę różnicowanych możliwości państw członkowskich oraz wpływu tej polityki na ceny energii elektrycznej. Podnoszenie celu redukcyjnego w zakresie CO₂ do 40% jest co najmniej przedczesne - mówił po konferencji Komisji Europejskiej **Konrad Szymański**, PiS. -

ROAMING W CENIE POŁĄCZEŃ KRAJOWYCH

Roaming w cenie połączeń krajowych, lepsza ochrona praw konsumentów na rynku telekomunikacyjnym, zabezpieczenie neutralności sieci i niedopuszczenie do powstania Internetu dwóch prędkości to najważniejsze elementy rozporządzenia w sprawie europejskiego jednolitego rynku cyfrowego. 23 stycznia komisja rynku wewnętrznego i ochrony konsumentów Parlamentu Europejskiego zaopiniowała dokument. 27 lutego komisja przemysłu, badań naukowych i energii, zgłasza nad sprawozdaniem w tej sprawie.

- Przyjęte zostały moje propozycje by od lipca 2015 roku nastąpiły obniżki opłat hurtowych. Spowodują one, że operatorzy będą zarabiać nie na tym ile dostają od siebie nawzajem, ale na tym ilu mają klientów. Zaakceptowano też propozycję o całkowitym zakazie dodatkowych opłat za roaming od lipca 2016, tymczasem ceny detaliczne spadną już w lipcu. Za połączenie wychodzące zapłacimy nie 1,22 zł., a 97 groszy, za połączenia przychodzące 26 groszy zamiast 36, a za transfer 1 MB danych 1,02 zł. zamiast 2,30. To są oczywiście ceny maksymalne. - powiedziała europosłanka PO **Róża Thun**, która z ramienia Klubu PO-PSL koordynuje pracę nad rozporządzeniem. - Łatwiej będzie kontrolować czy usługa internetowa w domu jest na odpowiednim poziomie. Jeśli nie, będziemy mieli prawo zerwać umowę. Nie będzie Internetu dwóch prędkości. Tak zwane „usługi specjalne” (internet w wersji premium) polegające na specjalnym dostępie, szybszym transferze czy wyższym limicie ściąganych danych nie będą mogły być oferowane zamiast tradycyjnego dostępu do internetu.

UNIJNE PIENIĄDZE NA STARSZYCH PRACOWNIKÓW

Institucje unijne ani instytucje w państwach członkowskich nie prowadzą analizy efektywności wydatków z Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS) na starszych pracownikach. Nie jesteśmy w stanie stwierdzić czy pieniądze mające na celu poprawę kwalifikacji, pomoc w znalezieniu pracy czy doradztwo zawodowe wśród osób po 45tym roku życia przynoszą rezultaty czy może są bezproduktywnie trwoniące.

Do takiego wniosku doszli członkowie komisji zatrudnienia i spraw społecznych Parlamentu Europejskiego 23 stycznia. Dokument zostanie przesłany do komisji kontroli budżetowej. Komisja zaleciła sprawdzenie, czy inwestowane środki przekładają się na wzrost zatrudnienia wśród osób po 45 roku życia. Europejski Fundusz Społeczny jest głównym instrumentem finansowym Unii Europejskiej umożliwiającym wspieranie zatrudnienia, poprawę warunków pracy i wyrównanie szans dla wszystkich obywateli UE poszukujących pracy. W latach 2014-2020 Polska w ramach EFS otrzyma ponad 11 miliardów euro.

Życzę wiary w lepszą Polskę

TAK MYŚLĘ



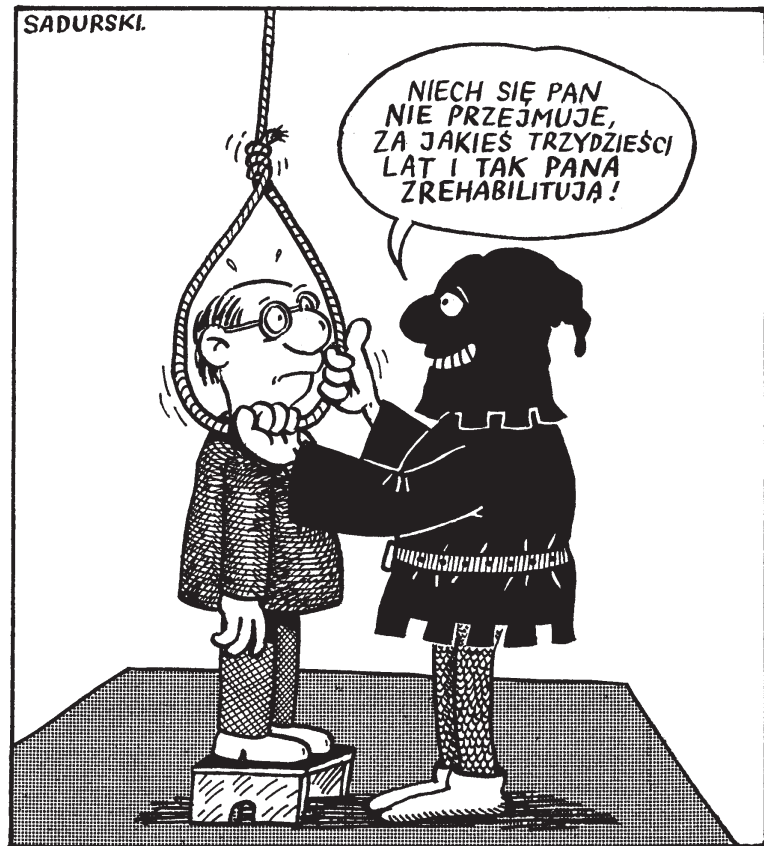
W tym roku Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała już 22 raz. W tym roku udało się zebrać (jest to kwota zadekla-

rowana - przelewy jeszcze splanują) 35.489.731 złotych i kwota ta będzie przeznaczona na zakup specjalistycznego sprzętu dla dziecięcej medycyny ratunkowej i godnej opieki medycznej seniorów. Orkiestra zagrała 22 rok z rzędu, ale pierwszy raz przedstawiciele kościoła i prawicowych partii politycznych przeprowadzili medialny atak (pełen oszczerstw i insynuacji) na Owsiaka i Orkiestrę. Powinni być dumni, ale szcękają. Jakie to typowo - niestety - polskie.

Przy tej okazji zacząłem się zastanawiać, co by było w Polsce, gdyby od 22 lat nie było Orkiestry i Owsiaka. Jak wyglądałyby nasze szpitale „specjalistyczne”, przychodnie, gabinety lekarskie. Co by było, gdyby w placówkach tak zwanej służby zdrowia zabrakło mebli, sprzętu itp, oklejonego słynnymi już sęduszkami. Puste sale i sieniaki na łóżkach? Banki i upuszczanie krwi zamiast normalnego leczenia? Proszę się chwilę zastanowić i samemu odpowiedzieć sobie na te pytania.

No i druga strona tego medalu. Dzisiejsze polskie szpitale, przychodnie itp. są już w miarę dobrze - dzięki Orkiestrze - wyposażone w sprzęt. Można więc zapytać, dlaczego państwo nie jest równie skuteczne i zaradne oraz co się dzieje z naszymi podatkami, które powinny być przeznaczane na potrzeby służby zdrowia?

W Czechach, na Słowacji, na Węgrzech itp. nie ma Orkiestry i nie ma Owsiaka, a ludzie jakoś nie umierają tam na ulicach. Ba, szpitale czeskie z utęsknieniem wpatrują naszych pacjentów, którzy w Polsce na zabieg czy leczenie czekają niekiedy miesiące, a nawet lata. To jak to jest, tam nie ma Owsiaka i wszystko jest, a u nas gdyby nie było Owsiaka, to służba



RYS. - SZCZEPAN SADURSKI

zdrowia przypominałaby zapuszczony PGR? Może w tamtych krajach państwo funkcjonuje lepiej (nie są wprawdzie „zieloną wyspą” jak o Polsce mawiał z samozadowoleniem Tusk), może urzędnicy państwowi mniej tam kradną, może politycy używają tam na co dzień mózgow i nie zajmują się bzdurami typu gender. Mówiąc wprost: może tam jest normalnie, może tam taki Owsiak nie musi wyręczać państwa w sprawowaniu jego podstawowych funkcji.

No a teraz o pieniądzach. Przy okazji tegorocznej nagonki na orkiestrę zaczęto się zastanawiać ile ten Owsiak zarabia, ile zarabiają jego najbliżsi. A co, mają pracować za darmo? A co, rosną w naszym kraju jak grzyby po deszczu (TVN, Polsat itp.) fundacje powołane do pomagania chorym dzieciom - które te chore dzieci zresztą wykorzystują potem w reklamach. Prezesi, dyrektorzy, sekretarki itp. w tych fundacjach pracują za darmo, śpią w noclegowniach, jada-

ją w barach mlecznych i jeżdżą na hulajnogach a nie są wożeni w miłych samochodach? Szeffowie i pracownicy Caritasu też pracują za darmo? Nie dajmy się ogłupić. Jedyna różnica jest taka, że Owsiak naprawdę coś robi na bardzo szeroką skalę, pomaga jak kraj długi i szeroki, potrafi zmobilizować tysiące wolontariuszy, co jest ewenementem na skalę światową. Inni jakoś nawet nie próbują.

Biskupów po 22 latach istnienia Orkiestry zaczęło bulwersować hasło - Róbta co chceta! Ale trzeba być naprawdę ograniczonym umysłowo, by twierdzić, że jest to nawoływanie np. do przemocy. Hasło to potwierdza tylko, że jak się chce, to można coś zrobić. Bo trzeba, bo warto. Owsiakowi się chciało, drody biskupi.

Wszystkim krytykom Owsiaka i Orkiestry chcę powiedzieć - róbta coś i nie gadajta głupot. Niestety, nie wiem, czy rozumieją...

TOMASZ MAŃKOWSKI

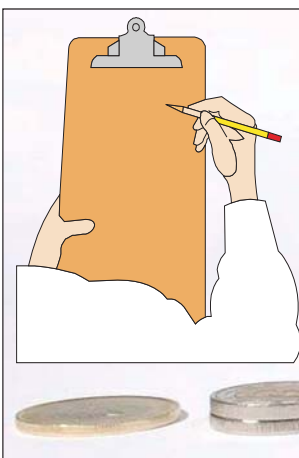
FERIE W POZNANIU? EMOCJE GWARANTOWANE!

Miasto Poznań proponuje wiele możliwości spędzenia wolnego czasu kulturalnie i na sportowo. Organizatorzy zachęcają wszystkich, a szczególnie dzieci i młodzież, do aktywności fizycznej i kulturalnej zabawy podczas ferii.

CO? GDZIE? KIEDY?

Akcja ZIMA W MIEŚCIE rusza w poniedziałek, 3 lutego. Zajęcia rekreacyjno-sportowe odbywać się będą pod bacznym okiem opiekunów, nauczycieli oraz instruktorów, a bogaty program kulturalny wielu imprez sprawi, że każdy znajdzie coś dla siebie.

SZCZEGÓŁY - www.poznan.pl/zima



Zapraszamy osoby, które chcą się zajmować pozyskiwaniem reklamodawców i dobrze zarabiać.

Zgłoszenia: tel. 602 638 409, e-mail: twój-tydzień@wp.pl z dopiskiem „praca”



Twój TYDZIEŃ z PNIEW

Jak burmistrz stracił prawie milion publicznych pieniędzy

Czasami ślepy upór nie opłaca się. Tak również było i w tym przypadku, bo upór burmistrza Przewoźnego tym razem kosztował budżet gminy Pniewy prawie milion złotych. Zupełnie niepotrzebnie. Trochę szkoda, ... za milion bowiem naprawdę sporo można zrobić.



RYS. – SZCZEPAN SADURSKI

A było tak... Gmina Pniewy w latach 2003-2008 sprzedała 10 działek otrzymanych nieodpłatnie od Agencji Nieruchomości Rolnych Oddział Terenowy w Poznaniu w roku 2000. Gdyby te działki zostały sprzedane po dziesięciu latach – w roku 2010 – nie byłoby problemu. Ale działki te sprzedano wcześniej i dlatego właśnie 29 października 2010 roku Agencja Nieruchomości Rolnych wniosła do Sądu Okręgowego w Poznaniu pozew przeciwko Gminie Pniewy o zapłatę 1.776.852 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od 21 sierpnia 2010 roku za dwie działki (nr 2078/2 i 2078/6).

Sporne działki w latach 2003-2008 sprzedał ówczesny burmistrz gminy Pniewy – Michał Chojara. Zrobił źle? Nic podobnego – doszedł do wniosku, że z leżącej bezczynnie ziemi przez dziesięć lat nie ma żadnego pożytku. Może więc lepiej sprzedać ją inwestorom, którzy będą potem wpłacać przez długie lata do budżetu gminy Pniewy podatki? Oznacza to, że gmina je-

śli nawet nie zarobi na sprzedaży, to potem jednak zarobi przez lata na wpłacanych podatkach.

A może jednak ówczesny burmistrz Pniew Michał Chojara nie wziął pod uwagę ewentualnych roszczeń Agencji Nieruchomości Rolnych, gdy przed upływem dziesięciu lat od momentu ich otrzymania działki te sprzeda? Okazuje się jednak, że wziął pod uwagę, a nawet wiedział jak ostatecznie doprowadzić do tego, by ta sprzedaż była jednak korzystna dla gminy Pniewy. Wiedział, bo wcześniej podobna sytuacja była z gruntem sprzedanym przez gminę AVK. Wtedy też Agencja wyliczyła zapłatę po aktualnych cenach rynkowych, wyliczyła odsetki, ale... wystarczyło tylko kulturalnie ponegocjować. Ówczesnemu burmistrzowi Pniew Michałowi Chojarze udało się wtedy przekonać Agencję, by za podstawę roszczeń przyjęła dużo niższą wartość rynkową tamtej działki, wartość z dnia sprzedaży. Uгода ta została zawarta przed sądem, co jest bardzo ważne, bowiem

Agencja odstąpiła od swoich pierwotnych roszczeń i zgodziła się na odszkodowanie według wyceny na dzień sprzedaży tych gruntów. Dzisiaj wystarczyło tylko powtórzyć to rozwiązanie. Ale burmistrz Przewoźny był mądrzejszy...

Po podpisaniu przez burmistrza Chojarę ugody przed sądem wystarczyło zwrócić Agencji ustaloną należność, a działka była zagospodarowana, a firma AVK inwestowała, a firma AVK zatrudniała pracowników, a firma AVK po kilku latach zwolnień podatkowych zaczęła wpłacać podatki do gminnej kasy i... wpłaca do dzisiaj. Był to więc jak najbardziej dobry interes.

Tak samo miało być w przypadku tych 10 działek sprzedanych inwestorom w latach 2003-2008. Ale... nadeszły gorsze czasy, nadeszły wybory samorządowe w roku 2010 i wyborcy wybrali wówczas niewielką różnicą głosów na burmistrza Pniew Jarosława Przewoźnego. No i się zaczęło...

Jak już pisałem wcześniej 29 października 2010 roku Agencja Nieruchomości Rolnych wniosła do Sądu Okręgowego w Poznaniu pozew przeciwko gminie Pniewy o zapłatę 1.776.852 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od 21 sierpnia 2010 roku. Skąd ta kwota 1.776.852 złote? Z wyceny rzeczoznawcy majątkowego dwóch działek sporządzonej według stanu na dzień 22 czerwca 2010 roku.

Co trzeba było zrobić w tej sytuacji? Co chciał zrobić wieloletni burmistrz gminy Pniewy Michał Chojara? Chciał wynegocjować z Agencją Nieruchomości Rolnych, by brane były pod uwagę rzeczywiste ceny sprzedaży działek z lat 2003-2008, a nie ich ceny rynkowe z roku 2010 i... zapłacić należność. **Gdyby do tego doszło gmina Pniewy wprawdzie musiałaby oddać zarobione na prze-**

Dokończenie na stronie III

Gmina zadłużona

Burmistrz Jarosław Przewoźny gdy walczył o głosy wyborców w czasie kampanii w roku 2010 zarzucał ówczesnemu burmistrzowi Michałowi Chojarze, że ten nadmiernie zadłuża gminę.

Z odpowiedzi na nasze zapytanie prasowe z 24 grudnia 2013 roku wynika, że „zadłużenie Gminy Pniewy na dzień 31.12.2013 wynosić będzie 21.399.851,28 złotych, co stanowić będzie 46,44% zadłużenia w stosunku do planowanych dochodów na 2013 r. Planowane – pisze dalej Elżbieta Bandurowicz, skarbnik gminy – zadłużenie Gminy Pniewy na 31.12.2014 wynosić będzie 22.291.091,28 zł, co stanowić będzie 50,85% zadłużenia w stosunku do planowanych dochodów na 2014 r.”

Czyli... jest nieomal takie zadłużenie jak w roku 2010. Ale burmistrz Przewoźny jakoś dwóch sal sportowych nie budował, oczyszczalni ścieków też nie, gimnazjum również jakoś nie...

Te długi martwią. Po pierwsze dlatego, że burmistrz Przewoźny zapomniał z czym chciał walczyć, co potępiał, z czym się nie zgadzał – zadłużeniem gminy. Po drugie natomiast warto przypomnieć, że w wieloletniej prognozie finansowej gminy Pniewy (do roku 2044) planowano, że w 2013 roku zadłużenie wyniesie 18.715.851,28 złotych, a w roku 2014 – 16.271.091,28 złotych, czyli... **JEST WIĘKSZE AŻ O 5 MILIONÓW ZŁOTYCH.** Zdecydowanie burmistrz za dużo wydaje publicznych pieniędzy między innymi na ciastka...

„TWÓJ TYDZIEŃ”

PYTA W IMIENIU MIESZKAŃCÓW

Pan Burmistrz
Jarosław Przewoźny
Urząd Miejski
ul. Dworcowa 37
62-045 PNIEWY

Panie Burmistrzu,
na podstawie Konstytucji (art. 61) oraz ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz.U. nr 112, poz. 1198) proszę o:

- przesłanie rejestru zleceń udzielonych przez Gminę Pniewy w drugim półroczu 2013 bez przetargów, z tak zwanej wolnej reki do 14.000 euro.

Tomasz Mańkowski
Wydawca – Redaktor Naczelny
„Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI”

Pani Prezes
Romana A. Kozub
Pniewskie Przedsiębiorstwo Komunalne Sp. z o.o.
ul. Wspólna 6
62-045 Pniewy

Pani Prezes,
na podstawie Konstytucji (art. 61) oraz ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz.U. nr 112, poz. 1198) proszę o:

- informację o zarobkach przewodniczącego i dwóch członków Rady Nadzorczej Spółki oraz o informację, czy burmistrz Jarosław Przewoźny z racji bycia we władzach Spółki otrzymuje z tego tytułu wynagrodzenie.

Tomasz Mańkowski
Wydawca – Redaktor Naczelny
„Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI”

Pan Prezes
Jan Sawczyn
Pniewskie T.B.S Sp. z o.o.
ul. Targowa
62-045 Pniewy

Panie Prezesie,
na podstawie Konstytucji (art. 61) oraz ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz.U. nr 112, poz. 1198) proszę o:

- informację o składzie osobowym pracującej obecnie Rady Nadzorczej oraz o podanie zarobków poszczególnych jej członków.

Tomasz Mańkowski
Wydawca – Redaktor Naczelny
„Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI”

**Nasz e-mail:
prostozpniew@wp.pl**

Ja inwestowałem w rozwój, w lepszą przyszłość

Rozmowa z MICHAŁEM CHOJARĄ, wieloletnim burmistrzem gminy Pniewy



- Pod koniec 2013 roku Rada Miejska w Pniewach uchwaliła budżet na rok 2014. Podoba się panu ten budżet?

- To zupełnie nieistotne, czy mi się podoba, czy też nie. Ważniejsze, czy jest to budżet dobry, rozwojowy, czy popchnie gminę do przodu... Niestety, moim zdaniem jest to budżet wyborczy, w najgorszym tego słowa znaczeniu. W listopadzie 2014 roku odbędą się wybory samorządowe i dzisiaj si gospodarze próbują się po prostu wyborcom przypodobać. Niewiele ma to wspólnego z odpowiedzialnym zarządzaniem gminą, z realizowaniem planów perspektywicznych, które spowodują, że Pniewy ruszą do przodu.

- Co to znaczy, budżet wyborczy w najgorszym tego słowa znaczeniu?

- Budżet wyborczy, to taki, który realizuje inwestycje niespecjalnie potrzebne, by w sposób doraźny zadowolić jakąś grupę mieszkańców, pozyskać wyborcze poparcie. To ma, niestety, niewiele wspólnego z rozwojem. To działanie moim zdaniem bez sensu, bo mieszkańcy Pniew nie nabierają się już na takie chwytły. Mają oczy i widzą co się dzieje w gminie od 2010 roku. Widzą i wyciągają z tego wnioski, bo mają też rozum. Zresztą, po raz pierwszy właśnie przy okazji uchwalania budżetu gminy na rok

2014 radni głosowali przeciw. Zaskakujące, że byli to radni z obszarów wiejskich, którzy wchodzi w skład Komisji Rolnictwa.

- Dlaczego to zaskakujące?

- Bo w budżecie tym wpisano sporo wydatków na zadania pseudo-inwestycyjne właśnie na wsiach. Nie ma jednak wydatków na potrzebne chodniki, oświetlenie, na drogi.

- Na przykład?

- Burmistrz Przewoźny chce na terenach wiejskich wydawać między innymi pieniądze na tworzenie punktów widokowych. Proszę mi wierzyć, że tam jest wiele innych potrzeb, które trzeba by zaspokoić. Na tego typu drobiazgi przeznaczono w sumie milion złotych! I trudno się dziwić, że rolnicy się wkurzyli. Nie kupuje pan mebli do domu, gdy nie ma on jeszcze dachu i łazienki. Dotyczy to również miasta Pniewy. Nie można uciekać od inwestycji koniecznych, bo to może źle się skończyć. Przypominam sobie kampanię wyborczą z roku 2010 gdy kandydat na burmistrza Jarosław Przewoźny mówił, „to skandal że mamy taki marny przystanek autobusowy w Pniewach”. I co? I nic. Skończyło się na słowach, bo w kadencji burmistrza Przewoźnego, która trwa przypominam od roku 2010, niczego

tam nie zrobiono. Mówiono wówczas także, „to skandal, że nie mamy ulic na osiedlach”. I... nie ma ich do dzisiaj.

- Burmistrz Przewoźny nie inwestuje lub inwestu-

je mało, to na co są przeznaczane pieniądze budżetowe?

- A choćby na wynagrodzenia. W 2010 roku – gdy byłem burmistrzem - na wynagrodzenia i składki wydaliśmy 17.182.808,07 złotych, a plan na rok 2014 burmistrza Przewoźnego wydatków na płace i składki mówi o kwocie 20.579.025,00 złotych. Oznacza to wzrost przez 4 lata o 3.400.000 złotych. O tyle więcej niż ja burmistrz Przewoźny wydaje na płace. To jest wzrost o około 15 procent. Burmistrz Przewoźny niedawno zatrudnił sobie za publiczne pieniądze nawet asystenta... Bez komentarza. Ale podobno to ja źle gospodarowałem gminnymi funduszami.

- W kampanii wyborczej z 2010 roku sporo mówiono o tym, że jest pan

złym gospodarzem, bo nadmiernie zadłuża pan gminę...

- To bzdury. W roku 2010 zadłużenie wynosiło 21.916.697,03 złotych, a na dzień 31 grudnia 2013 roku – 21.399.851,28 złotych. Jest więc praktycznie na tym samym poziomie. Wtedy było to złe, a dzisiaj jest dobre. Pieniądze z kredytów, które gmina zaciągała gdy ja byłem burmistrzem przeznaczaliśmy na inwestycje, podnoszące poziom życia mieszkańców (oczyszczalnia ścieków, kanalizacja, wodociągi, gimnazjum, sala sportowa itp.) oraz na takie, które pozwolą nam przyciągnąć nowych inwestorów. I powstawały firmy, które teraz znacząco dzięki płacowym podatkom zasilają budżet gminy. Tamte pieniądze w rozwój, w lepszą przyszłość. Dzisiaj jest inaczej – najczęściej pochłaniają wydatki bieżące – płace, kwiatki, kawa, książka kucharska itp. Dzisiaj pieniądze publiczne w gminie Pniewy są po prostu przejadane. To krótkowzroczna polityka, która odbija się na wszystkich mieszkańcach naszej gminy. No, prawie wszystkich, oprócz tych, którzy dzisiaj tworzą „dwór” burmistrza i dobrze żyją za publiczne pieniądze. Za moich czasów na ważne inwestycje z budżetu gminy, nie mówię tu o inwestycjach dokonywanych przez jednostki podległe Urzędowi, wydawano 7-8 milionów złotych rocznie. Przez dziesięć lat, jak podaje Główny Urząd Statystyczny, wydaliśmy na ważne inwestycje 80 milionów złotych. Tego zakłamać się nie da, nie da się temu zaprzeczyć. Przypomnę tylko – na przykład – że Pniewy były pierwszą gminą całkowicie zwodociągowaną, która nie miała metra rur azbestowych. Wszyscy mieszkańcy mieli czystą,

bieżącą wodę. Potem inwestowaliśmy w kanalizację, oczyszczalnię ścieków, ulice, chodniki, oświetlenie, sport itp. Do większości inwestycji potrafiliśmy załatwić dopłatę ze źródeł zewnętrznych i nie obciążały one budżetu gminy w stu procentach.

- Pan inwestował w poważne przedsięwzięcia, burmistrz Przewoźny woli społeczne pieniądze przejadać i rozdzielać je swoim zwolennikom...

- Mieszkańcy pamiętają, że inwestycje przez nas robione były planowane. Na przykład, z wielką pompą otwarto niedawno nową świetlicę w Zajęczkowie. Ale to ja jako burmistrz za spore pieniądze kupowałem od spółdzielni produkcyjnej w Psarskim grunty, na których dzisiaj stoi ta świetlica. To ja byłem współzałożycielem Grupy Rybackiej „PO RYBY”, bo tam czekały na nas unijne pieniądze. Pniewy po to weszły do Lokalnej Grupy Działania „KOLD”, by pozyskiwać kolejne unijne wsparcie... Można by jeszcze długo wymieniać.

- Burmistrz Przewoźny na grudniowym spotkaniu noworocznym chwalił się, że spłacił 17 milionów złotych gminnego zadłużenia...

- Zadłużenie spłaciła gmina, a nie Przewoźny. A było to możliwe tylko dlatego, że to ja przygotowałem odpowiednio dochody gminy choćby poprzez przyciągnięcie nowych inwestorów. Ta spłata była dawno planowana w długoterminowej prognozie budżetowej, którą ja przygotowałem. Kadencja burmistrza Przewoźnego zasłynęła z tego, że była całkowicie wolna od nowych inwestorów. Wcześniej nie było tego nigdy od roku 1996.

- A ci nowi przyciągnięci przez pana inwestorzy teraz płacą podatki?

Dokończenie na stronie III

W 2010 roku – gdy byłem burmistrzem - na wynagrodzenia i składki wydaliśmy 17.182.808,07 złotych, a plan wydatków na rok 2014 burmistrza Przewoźnego na płace i składki mówi o kwocie 20.579.025,00 złotych. Oznacza to wzrost przez 4 lata o 3.400.000 złotych. O tyle więcej niż ja burmistrz Przewoźny wydaje na płace.

Krzyżówka dla Mieszkańców gminy Pniewy

Wyspa w pobliżu Borneo	Głaz narzutowy	Matka Kastora i Polluksa	Podkład, belka Drobnotka	Węgiel w ropie naftowej	Świata, orszak	Ucisko - wa do tamowania knwi	Na nogach piłkarza	Miara długości Tyka na ścianie
	5		17	12		13		19
Wyścigi na wodzie					Teren popisu rolnika		21	
	14							Kontroler, rewizor
Kraj z Antanarywa Łaciąty koń					Cząstka żaru			
Naczynie z klepek		Dyskusja, debata	... pod Wiszącą Skafą, film	Klamra spinająca mury				
	9					20	24	
					Stan w USA z Topeka		Szlachetny paciorek	Piłka ulana z gumy
	18				Humor po drinku			6
Gra z karambolem						Stępka		
Tajniki, sekrety	Rajskie imię		4			Cel wyścigu		1
Mistrzowski stopień w judo						Zmienny obyczaj		
Producent obuwia sportowego				Zwierzchnik wasala, senior			7	8
Szkrab, petak			22	16		Dawny czółg		
			11		Część kolumny w gazecie			23

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie - aforyzm Antoniego Regulskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Zapraszamy do wspólnej zabawy przy rozwiązywaniu krzyżówki. Z liter wpisanych w ponumerowane pola (od 1 do 24) ułożone zostanie hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

Kto z Czytelników chce wziąć udział w losowaniu atrakcyjnych nagród proszony jest o przesłanie maila z odgadniętym hasłem na adres prostozpniewy@wp.pl do 12 lutego tego roku. Prosimy także dopisać imię i nazwisko oraz numer telefonu kontaktowego (imię i nazwisko można zastrzec do wiadomości Redakcji).

Życzymy miłej zabawy.
Redakcja

„Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI”

Ja inwestowałem w rozwój, w lepszą przyszłość

Dokończenie ze strony II

- To fakt, burmistrz Przewoźny ma szczęście, bo za jego kadencji firma przeze mnie przyciągnięta do Pniew zaczęła płacić podatki. Moja polityka polegała na tym, by inwestorów zachęcać do inwestowania u nas 5-letnimi ulgami podatkowymi, bo wiedziałem, że jak w gminie Pniewy zainwestują w swoje firmy, to potem fabryki na plecach nie przeniosą i u nas będą płacić podatki. Wspomagają więc znacząco od niedawna budżet gminy takie firmy jak AVK, Tegometall, Karl Knauer... Mówimy to o kwocie rządu, 1,5 miliona rocznie. W roku 2014 zacznie płacić Honda. A co swojemu następcy zostawi burmistrz Przewoźny oprócz przerośniętej administracji?

- **Wróćmy do budżetu gminy Pniewy na rok 2014. To budżet jak rozumiem**

bardziej stagnacji niż rozwoju?

- Rozwój jest wtedy, gdy inwestycje wywołują wzrost dochodów gminy. Za czasów burmistrza Przewoźnego nie wzrastają dochody gminy, ale wzrastają wydatki nie zawsze uzasadnione (np. budowanie stanowisk widokowych), wydatki na administrację itp. Ja planowałem, że kanalizację Koszarno-Lubosina zakończymy w roku 2011, ale burmistrz Przewoźny to co ja zacząłem skończył w roku 2013. Dwa lata mamy zmarnowane. To tylko jeden z przykładów, a jest ich naprawdę sporo. Musi być równowaga pomiędzy inwestycjami wpływającymi na wzrost dochodu gminy i inwestycjami tylko kosztowymi. By robić te drugie, trzeba mieć dochody z tych pierwszych, a w budżecie na 2014 rok takiej równowagi nie ma.

- Jak to się może odbić na życiu mieszkańców gminy Pniewy?

- Zabraknie pieniędzy. Gmina będzie miała więcej wydatków niż dochodów. A to może się doprowadzić do poważnych kłopotów. Gdy w sklepie jest więcej kosztów niż zysków, to skończy się to źle, chyba że właściciel poszuka sobie innego zajęcia. Niestety, nie ma gwarancji, że w tym nowym miejscu będzie działał lepiej... Ludzie chyba muszą dostrzegać, że coś się niedobrego dzieje za czasów Przewoźnego, bo po raz pierwszy od wielu, wielu lat zmalała liczba mieszkańców naszej gminy...

- **A może być lepiej?**

- Może i musi być lepiej. Trzeba tylko zmienić burmistrza...

Rozmawiała
MONIKA MAŃKOWSKA

Jak burmistrz stracił prawie milion publicznych pieniędzy

Dokończenie ze strony I

daży pieniądze, ale znowu odniosłaby korzyści – nowi inwestorzy, nowe miejsca pracy, nowe podatki płacone przez lata. Czyli cały ten manewr ani jedną złotówką nie obciążałby budżetu gminy, a dodatkowo jeszcze byłby pochodną dochodów w latach późniejszych. Mogło się udać? A dlaczego nie, skoro w przypadku AVK się udało?

Niestety, nowo wybrany burmistrz Jarosław Przewoźny postanowił z Agencją podroczyć się. 26 września 2012 roku Agencja Nieruchomości Rolnych uzyskała prawomocny wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu zasądzący od gminy Pniewy kwotę 1.776.852 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 21 sierpnia 2010 roku, koszty sądowe w wysokości 88.843 złotych oraz koszty zastępstwa procesowego w wysokości 7.200 złotych. Naliczone do dnia 26 listopada 2013 roku odsetki ustawowe od zasądzonej należności wynosiły 755.624,57 złote i dziennie przyrastały o 632,85 złote. Dodatkowo jeszcze wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu – no bo burmistrz Przewoźny złożył apelację - z dnia 13 listopada 2013 roku zasądzone na rzecz Agencji zwrot kosztów postępowania apelacyjnego w kwocie 10.237 złotych, w tym 5.400 złotych kosztów zastępstwa procesowego.

No to teraz dodajmy

niepotrzebne koszty poniesione przez gminę Pniewy za które wypada podziękować burmistrzowi Przewoźnemu: koszty sądowe – 88.843 złote, koszty zastępstwa procesowego – 7.200 złotych, odsetki – 755.624,57 złote, koszty postępowania apelacyjnego – 10.237 złotych. Razem daje to kwotę 861.904,57 złotych i zapewne na tym się nie skończyło. Daje to kwotę ponad 860.000 niepotrzebnie straconych przez gminę Pniewy złotych. To przejaw gospodarności i oszczędności? Raczej nie, a może...

Tak naprawdę jednak burmistrz Przewoźny naraził gminę Pniewy na straty wyższe niż te wyliczone, ponieważ działki te zostały sprzedane na przetargu za kwotę o mniej więcej połowę niższą niż ta z wyceny z 2010 roku. Ten fakt – pomijając kwestie straty finansowej – może jednak cieszyć mieszkańców Pniewy, oznacza bowiem że atrakcyjność gminy dzięki działaniom burmistrza Chojary zwiększyła się niemal dwukrotnie, między innymi dzięki nowym inwestorom przyciągniętym do roku 2010.

Pikanterii całej sprawie dodaje fakt, że poinformowani o tym problemie radni prosili od stycznia 2011 burmistrza Przewoźnego, by zaprosił na spotkanie Michała Chojarę w celu wspólnego zalecenia najbardziej korzystnego dla budżetu gminy i jej mieszkańców rozwiązania. Prosilili, ale... nie docze-

kali się do dzisiaj, co skutkuje tym, że z budżetu gminy ubył niepotrzebnie prawie milion złotych.

I jeszcze jeden istotny fakt: w 2009 roku Honda zakupiła grunty płacąc 60 zł za metr kwadratowy. Za sprzedaną Hondzie działkę ksiądz Mamet wyremontował kosić i utwardził chodniki na cmentarzu. Może więc jednak burmistrz Chojara nie był takim złym gospodarzem, skoro na sprzedaży tych działek skorzystali wszyscy mieszkańcy gminy Pniewy?

Z kronikarskiego obowiązku dodam jeszcze że 22 października 2012 roku Agencja Nieruchomości Rolnych skierowała do sądu pozew przeciwko gminie Pniewy o zasądzenie kwoty 101.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od 8 grudnia 2010 roku z tytułu zwrotu wartości rynkowej 8 działek sprzedanych przez gminę przekazanych jej nieodpłatnie w 1999 roku przez Agencję. Sprawa sądowa jest w toku...

Czas na podsumowanie – wrzucając do urny kartę wyborczą niektórzy z nas nie wierzą, że w ten właśnie sposób kształtują swoją przyszłość. Ale... opisany powyżej przykład udowadnia jednak, że tak właśnie jest. Za niepotrzebnie stracony milion złotych publicznych pieniędzy można na przykład wybudować całkiem długi chodnik albo wspomóc najuboższych...
TOMASZ MAŃKOWSKI

Twoje dziecko zarejestrowane

28 i 29 stycznia będzie można zarejestrować swoje dziecko w Zintegrowanym Informatorze Pacjenta.

Pacjenci Narodowego Funduszu Zdrowia, we wtorek i środę (28 i 29 stycznia), w godzinach od 10 do 17 będą do dyspozycji mieszkańców powiatu szamotulskiego. Specjalne mobilne stoisko stanie w holu budynku C Starostwa Powiatowego w Szamotułach. Każdy, kto tego dnia rejestruje swoje dziecko w Zintegrowanym Informatorze Pacjenta otrzyma login i hasło do jego konta.

To ważne, bo dzięki temu, bez wychodzenia z domu będzie można sprawdzić historię choroby swojego dziecka, zobaczyć gdzie leczyć się w ramach ubezpieczenia Narodowego Funduszu Zdrowia i z jakich świadczeń skorzysta.

Kod dostępu dziecka może otrzymać tylko ta osoba, która zgłosiła dziecko do ubezpieczenia, a fakt ten jest potwierdzony w Centralnym Wykazie Ubezpieczonych i stawi się w Starostwie z ważnym dowodem osobistym.

Z aparatem w rękę

Szkoła Podstawowa w Pniewach już po raz piąty była organizatorem Międzyszkolnego Konkursu Fotograficznego adresowanego do pasjonatów fotografii ze szkół podstawowych. Podobnie, jak w poprzednich edycjach portal Wirtualne Pniewy objął ten konkurs patronatem medialnym.

Na tegoroczną edycję konkursu, która przebiegała pod hasłem „Miejsca pamięci o Powstaniu Wielkopolskim w obiektywie ucznia” wpłynęło 27 prac uczniów szkół podstawowych z Szamotołu (SP nr 2), Posadowa, Nojewa, Lwówka, Otorowa, Chrzypiska Wielkiego i Pniew. Jury konkursowe zwróciło w tym roku uwagę na trudny temat pracy konkursowej, jego walory wychowawcze, a także różnorodny wyraz artystyczny.

Laureatami tegorocznej edycji zostali: I miejsce - Cezary Fliger, SP Pniewy; Klaudia Przybylska, SP Pniewy. II miejsce - Michalina Kalek, SP Lwówek. III miejsce - Wiktoria Baranek, SP Nojevo; Julia Dziamska, SP Posadowo; Zofia Smentek, SP Lwówek.

Organizatorzy konkursu informują, że laureaci zostaną imiennie zaproszeni na wręczenie dyplomów i nagród, które odbędzie się podczas głównych obchodów 95 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego w Szkole Podstawowej w Pniewach, 31 stycznia 2014 roku.

Turystyka



FOT. – ARCHIWUM

Za zaangażowanie w uprawianie i upowszechnianie turystyki wyróżniono gimnazjalistów i nauczycieli z Pniew podczas obchodów 80-lecia szamotulskiego Oddziału PTTK.

W roku 2013 jednym z najważniejszych wydarzeń dla turystyki w powiecie szamotulskim była osiemdziesiąta rocznica utworzenia na ziemi szamotulskiej Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego (pierwotnie Polskie Towarzystwo Krajoznawcze).

Uroczystość obchodów 80-lecia Oddziału PTK-PTTK w Szamotułach odbyła się 19 grudnia minionego roku w Zamku Górków w Szamotułach. W obchodach uczestniczyła delegacja członków Szkolnego Koła Krajoznawczo-Turystycznego PTTK przy Gimnazjum im. ks. kan. Mariana Maciejewskiego w Pniewach. Podczas uroczystości podsumowano wyniki Międzyszkolnej Ligi Imprez na Orientację. Gimnazjaliści z Pniew w 2013 r. zdobyli I miejsce w kategorii TM oraz III miejsce w kategorii TD.

Wielu uczniów z pniewskiego gimnazjum uczestniczy w marszach na orientację, ale najbardziej wyróżnili się:

J. Feliksiak, P. Koszczoł, J. Rogalski, Sz. Kamiński.

Gimnazjum w Pniewach zostało również laureatem konkursu na najaktywniejsze Kolo Krajoznawczo-Turystyczne w Oddziale PTTK w Szamotułach. Gimnazjalne SKKT jest najliczniejsze w powiecie szamotulskim, liczy 70 członków.

Zarząd Oddziału PTTK w Szamotułach docenił również nauczycieli pniewskiego gimnazjum najbardziej zaangażowanych w działalność turystyczną. **M. Papis** (dyrektor szkoły), **J. Woropaj, L. Węglarz i D. Norek.**

Gimnazjaliści z Pniew uzyskują sukcesy w krajoznawstwie i turystyce, gdyż mogą liczyć na pomoc, innych nauczycieli gimnazjum. Turystyczną pasję pniewskich gimnazjalistów wpierają: **A. Sulima, R. Świerzko, M. Skiba, A. Rogalska, E. Krumryk, W. Kaniewska, B. Molik, J. Fabianowska, A. Raczowska.**

**J. Woropaj
D. Norek**

Zwycięstwo w Śremie
Na kolejny ligowy mecz młodzicy Pniewskiego UKS udali się do Śremu.

Już od pierwszych minut gry pokazali, że nie przyjechali tu na wycieczkę (i do McDonald's w drodze powrotnej). Bardzo agresywną obroną na całym boisku, chyba trochę zaskoczyli gospodarzy, którzy mieli duże problemy z wyprowadzaniem piłki i rozegraniami akcji w ataku. Efekt to wynik 19:4 po pierwszej kwarcie dla naszej drużyny.

Drużyna kwarta to zupełnie inne „piątki” na boisku. Gra stała się trochę bardziej wyrównana, ale i tą zawodnicy z Pniew wygrali różnicą 4 punktów. Do przerwy wynik, który widniał na tablicy to 31:12 dla Pniewiaków.

Po przerwie chłopcy chyba zapomnieli, że to dopiero połowa meczu i wysokie prowadzenie do przerwy, nie gwarantuje zwycięstwa. Brak koncentracji przy rzutach, znana z ostatniego meczu słaba zbiórka w ataku i trzecią kwartę przegrali 9:11.

Ostatnia odsłona to, na szczęście, powrót do dobrej gry koszykarzy z Pniew. Wygrali 18:11 i całe spotkanie 58:34.

Tym razem Pniewski UKS, którego trenerem jest **Przemysław Bosy**, reprezentowali: **Jan Kaźmierczak, Bartosz Szarata, Jan Gomula, Kamil Malinowski, Michał Smoczyński, Miłosz Nizio, Dawid Kubiak, Dawid Bosy, Maciej Ciszak, Igor Dolata, Miłosz Szymkowiak.**

Pierwszaki u seniorów

Odpowiadając na zaproszenie pani prezes Stowarzyszenia „Pomocna dłoń” Danuty Strojwąs, grupa dzieci ze SP w Pniewach z klasy 1b i 2a udała się do Domu Opieki Społecznej w Łęczeczkach.

Dzieci zaprezentowały

Z sukcesami pod siatką



9 i 16 stycznia damska i męska drużyna siatkarska reprezentowała pniewskie gimnazjum w Mistrzostwach Powiatu w Piłce Siatkowej.

Drużyna dziewcząt w składzie: **Z. Bogaczyk, A. Neweta, W. Gomula, W. Słupska, O. Tomczak, M. Ceglarska, P. Dyzert, M. Musiał** w wyjazdowym tur-

nieju w Szamotułach zajęła II miejsce.

Gospodarzem rozgrywek męskich było Gimnazjum Pniewy. Turniej rozpoczął się o godzinie 9. Na odpowiadawczych trzy drużyny: Gimnazjum Pniewy, Gimnazjum Szamotuły oraz Gimnazjum z Wronek.

Ostatecznie zwyciężyła drużyna Gimnazjum z Pniew,

która czwarty rok z rzędu będzie reprezentować szkołę w Mistrzostwach Rejonu w Piłce Siatkowej, które odbędą się już w lutym.

Skład drużyny męskiej: **M. Wyrwał, B. Czekala, D. Wyrwał, D. Zastróżny, J. Ozorkiewicz, Sz. Kaplon, W. Hoły, M. Rysicki, M. Kudliński, M. Berthold, K. Konopacki.**

Krew darem życia

Siedemnasty raz przeprowadzono już akcję Honorowego Krwiodawstwa. Tym razem zgłosiły się 54 osoby, uczestnikami byli uczniowie szkoły, szkoły Sióstr Urszulanek, absolwenci, nauczyciele, mieszkańcy Pniew i okolic.

Krew oddało 37 osób i uzyskaliśmy 16,370 litrów krwi. Od stycznia 2008 roku udało się już w ten sposób pozyskać 307,807 litrów tego daru życia.

Kolejną akcją tego typu zaplanowano na 24 kwietnia 2014 roku.

Kusząca subwencja oświatowa

Co z drugim publicznym gimnazjum w Pniewach? Niby wniosek Sióstr upadł, ale okazuje się, że chyba nie. Chyba, bo burmistrz sprawę tę uznaje za najtajniejszą z tajnych. Powrót do sprawy, to przejaw niekompetencji urzędników i burmistrza, czy celowe działanie Burmistrza Przewoźnego?

O sprawie utworzenia drugiego publicznego Gimnazjum w Pniewach pisaliśmy już w październiku 2013 roku, kiedy na wspólne posiedzenie komisji Rady Miejskiej przybyli nauczyciele istniejącego już Gimnazjum w celu wysłuchania opinii radnych w sprawie wniosku Zgromadzenia Sióstr Urszulanek SJK. Wydawać by się mogło, że temat już zakończono, a jednak powrócił on znowu i – jak się okazuje – nadal jest sprawą otwartą.

Błąd w dokumentacji (merytoryczna zawartość pisma do Wielkopolskiego Kuratora Oświaty), czy celowe działanie burmistrza Przewoźnego? Trudno jednoznacznie na to pytanie odpowiedzieć, ale

w Gimnazjum im. ks. kan. Mariana Maciejewskiego ponownie zawrzało. I trudno się dziwić.

Przypomnę, że burmistrz Jarosław Przewoźny skierował pismo do rad pedagogicznych szkół w Gminie Pniewy, do rad rodziców i radnych Rady Miejskiej o wyrażeniu opinii w tej sprawie. Opinie w kwestii utworzenia drugiego publicznego Gimnazjum były negatywne. Decyzja, którą podjął burmistrz Przewoźny (treść objęta jest tajemnicą – nigdzie nie ma oficjalnej informacji na ten temat) została uchylona przez Wielkopolskiego Kuratora Oświaty (brak daty i również jakiegokolwiek informacji). Kiedy tę decyzję podjął i dlaczego została uchylona nikt nie wie, a już na pewno nie wiedzą nauczyciele, pracownicy i rodzice uczniów istniejącego Gimnazjum.

Burmistrz Przewoźny dwukrotnie zapewniał, że rada pedagogiczna Gimnazjum zostanie poinformowana o decyzji jaką podejmie w tej sprawie. Taką deklarację składał też zastępca bur-

mistrza i kierownik Referatu Oświaty w Urzędzie Miejskim w Pniewach. A jednak wszyscy na ten temat milczą. Dlaczego? Jak tu ufać władzy, skoro nie dotrzymuje słowa i wcześniej składanych obietnic.

Grono pedagogiczne pniewskiego Gimnazjum nie jest przeciwnie utworzeniu drugiego gimnazjum przez Zgromadzenie Sióstr, ale pytanie brzmi, dlaczego ma to być publiczne gimnazjum? Myślę, że w obecnej sytuacji – ciągłego utyskiwania na zbyt duże wydatki na oświatę – byłoby to kolejny przejaw rozrzutności ze strony władz Gminy Pniewy.

4 listopada 2013 roku w „Gazecie Szamotulskiej” – w tak istotnej dla całej społeczności szkolnej sprawie – ukazała się informacja: *„Burmistrz gminy Pniewy Jarosław Przewoźny podjął decyzję odmowną w sprawie wniosku Sióstr Urszulanek SJK o utworzenie publicznego gimnazjum. (...) Zgromadzenie ma możliwość odwołania się od tej decyzji.”* Przypomnę, że dyrektor, na-

uczyciele i pracownicy Gimnazjum do tego dnia nadal nie znali decyzji burmistrza Przewoźnego, ale poznał ją dziennikarz. Czy był on stroną w sprawie?

7 listopada 2013 roku na spotkaniu dyrektorów placówek oświatowych burmistrz poinformował, że Zgromadzenie Sióstr Urszulanek odwołało się od wydanej przez niego decyzji. Dyrektor Gimnazjum, Maria Papis, przekazała tę informację radzie pedagogicznej na posiedzeniu 18 listopada 2013 roku. Do szkoły nadal jednak nie wpłynęła pisemna informacja od burmistrza o podjętej decyzji.

Pomimo wniosku radnego o udostępnienie do informacji publicznej treści decyzji w tej sprawie oraz zapytania wicedyrektora Gimnazjum podczas obrad sesji 28 listopada 2013 roku dlaczego o tak ważnej decyzji grono pedagogiczne, pracownicy i rodzice dowiadują się z lokalnej prasy, a nie z pisma burmistrza skoro wcześniej obiecał to uczynić – żadna ze stron zainteresowanych dalszym losem szkoły nie otrzy-

mała odpowiedzi. Dlaczego? Co ukrywa burmistrz Jarosław Przewoźny?

Odpowiedź na wniosek nauczyciela Gimnazjum – złożony 3 stycznia 2014 roku o udostępnienie informacji publicznej w postaci kserokopii decyzji burmistrza – wywołała wśród grona pedagogicznego i pracowników kolejną niepokój, bowiem dowiedzieli się, że Wielkopolski Kurator Oświaty uchylił decyzję administracyjną burmistrza Gminy Pniewy w sprawie wyżej opisanej, a której to treści nadal nie znają.

Rodzą się wątpliwości i pytania. Kto nie wykazał się kompetencją? Współpracownicy burmistrza? A może to jest celowe działanie samego burmistrza?

Dlaczego treść decyzji wraz z uzasadnieniem i wszelkie działania w tej sprawie objęte są tak wielką tajemnicą?

Trudno się pracuje w atmosferze ciągłego napięcia, niepewności, braku zaufania do władz Gminy i ignorancji. Panie burmistrzu, liczne gro-

no pedagogiczne, pracownicy i rodzice uczniów na pewno będą pamiętać o tym idąc jesienią do lokali wyborczych...

Podobny problem pojawił się z chwilą, kiedy Zgromadzenie Sióstr Urszulanek złożyło wniosek do Starosty Szamotulskiego Pawła Kowzana o powołanie drugiego w Pniewach publicznego liceum ogólnokształcącego. Decyzja administracyjna została wyczerpująco uzasadniona i potwierdzona konkretnymi danymi demograficznymi i ekonomicznymi gdyż przygotowali ją kompetentni urzędnicy, którzy w obecnej sytuacji nie widzą możliwości utworzenia tego typu szkoły, ponieważ w Pniewach już istnieje liceum ogólnokształcące (czyt. „Gazeta Szamotulska” z dnia 6. 01.2014r.).

Zbyt wiele w tej sprawie niejasności, zbyt wiele niedomówień. To trochę dziwne i zastanawiające, bowiem sprawa jest oczywista. Okazuje się jednak, że subwencja oświatowa jest bardzo kusząca... (na)

6 milionów rocznie do budżetu gminy

Rozmowa z **KONRADEM GORZKOWSKIM**, kierownikiem projektu „Park Wiatrowy Duszniki”

- Podsumujmy rok 2013 z punktu widzenia inwestora „Parku Wiatrowego Duszniki”. Był to rok dobry, przełomowy, czy może... stracony?

- To był dobry, przełomowy rok. Zakończył się on wydaniem przez Adama Woropaję – wójta gminy Duszniki tak zwanej decyzji środowiskowej według nowego projektu „Farmy Wiatrowej Duszniki”. Po roku starań udało się nam zdobyć komplet niezbędnych dokumentów, uzgodnień...

- O jakie konkretnie dokumenty chodzi?

- Decyzja taka podejmowana jest w oparciu o opinie powiatowego i wojewódzkiego Sanepidu, a także Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Poznaniu. Najpierw jednak przez ponad rok przygotowywaliśmy raport oceniający oddziaływanie farmy na ludzi i środowisko naturalne. Jest to bardzo obszerny dokument, w którym eksperci z wielu dziedzin szczegółowo opisali wpływ projektowanych turbin wiatrowych na środowisko w gminie Duszniki i jej mieszkańców. Największą część tego raportu dotyczy oczywiście wpływu farmy wiatrowej na ludzi. Przeanalizowano kwestie związane przede wszystkim z hałasem. Osobne rozdziały poświęcono nietoperzom, ptakom itp. Na podstawie tego dokumentu odpowiednio instytucje (Sane-

pid, Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska) oceniają, czy projekt jest zgodny z prawem, czy wpływa na środowisko naturalne, czy ten wpływ mieści się w dopuszczalnych normach (dotyczy to na przykład hałasu). Te wszystkie opinie i ustalenia były dla projektu pozytywne i w oparciu o nie wójt wydał decyzję środowiskową. Udało nam się także pozytywnie przeprowadzić niezbędne w przypadku tego typu inwestycji konsultacje społeczne.

- Decyzja środowiskowa co stwierdziła w tym przypadku?

- Że inwestycja „Park Wiatrowy Duszniki” jest bezpieczna dla środowiska naturalnego, a także zdrowia ludzi. Na takim stwierdzeniu najbardziej nam zależało, bo - wbrew opiniom ludzi nam nieprzychylnych - nie chcemy nikomu szkodzić i gdybyśmy nie byli przekonani, że jest to projekt całkowicie bezpieczny, to odstąpilibyśmy od tych planów.

- Co oznacza wydanie takiej decyzji?

- Dla inwestora to kolejny krok niezbędny do rozpoczęcia inwestycji. Kolejnym będzie opracowanie, a potem uchwalenie przez Radę Gminy, miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Mamy dowody, że jest to inwestycja bezpieczna, czyli nie ma przeciwwskazań formalnych, by taki plan opracować i uchwalić.

- Pod koniec 2012 roku przeprowadziliście Państwo swoje biuro z Poznania do Dusznik. Od tamtego dnia minął ponad rok. Była to dobra decyzja?

- Bardzo dobra, ale nie zaskakująca, bo taką przeprowadzkę zakładaliśmy od samego początku. Przy tego typu inwestycjach w pierwszej fazie sporo spraw jest do załatwienia w stolicy województwa. Dzisiaj mamy to już za sobą, dzisiaj najważniejsze sprawy mamy w Dusznikach, a nie w Poznaniu. Rok 2013 pokazał, że dzięki temu że jesteśmy w Dusznikach szybciej i lepiej współpracujemy z władzami gminy, a także mamy lepszy kontakt z mieszkańcami. Obieg dokumentów jest szybszy, szybciej możemy odpowiedzieć na jakieś pytanie, wyjaśnić jakieś wątpliwości. Wielokrotnie przychodzili do nas zwykli mieszkańcy gminy, którzy mieli wątpliwości czy taka farma wiatrowa naprawdę nikomu nie szkodzi, mieli pytania dotyczące umów dzierżawy, które rolnicy z nami podpisali itp. Nie wymaga to jakiegoś wcześniejszego umawiania się, po prostu ludzie przychodzą, a my odpowiadamy na wszystkie ich pytania, pomagamy w sprawach formalnych, kwestiach związanych na przykład z wpisem do ksiąg wieczystych itp.

- Inwestor farmy wiatrowej stara się aktywnie

uczestniczyć także w codziennym życiu lokalnej społeczności. Niedawno aktywnie włączyliście się Państwo w zbiórkę pieniędzy w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Dusznikach.

- To prawda, staramy się być w gminie Duszniki, gdy coś się tutaj dzieje. W tym roku faktycznie przekazaliśmy kilka drobnych aukcji w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że po wybudowaniu farmy wiatrowej w Dusznikach z tytułu podatków rocznie do budżetu gminy trafi około 5 milionów złotych. To sporo w porównaniu do rocznych dochodów gminy, które na rok 2014 zaplanowano w kwocie 24 miliony złotych. Czy pan dzisiaj może to potwierdzić, konkretnie te 5 milionów?

- W drugiej połowie 2013 roku dokonaliśmy nowych obliczeń jakie podatki będziemy płacić gminie w związku z powstaniem farmy wiatrowej Duszniki - to jest potrzebne do naszych prognoz finansowych oraz analiz opłacalności projektu - i wyszło nam rocznie około... 6 milionów złotych. Za taką sumę każdego roku można przeprowadzić wiele podnoszących poziom życia mieszkańców gminnych inwestycji, takich jak kanalizacja, drogi, chodniki, oświetlenie...

KONKURS dla mieszkańców Gminy Duszniki



W grudniowym numerze zaproponowaliśmy Czytelnikom zabawę - odpowiedź na pytanie „Co w tym przypadku bardziej psuje krajobraz - turbina wiatrowa czy słup instalacji elektrycznej?”, a obok opublikowaliśmy zdjęcie, które należało skomentować.

Spośród nadesłanych odpowiedzi wyłoniliśmy wypowiedź Krzysztofa P. z Dusznik.

„Na tym zdjęciu moim zdaniem bardziej psuje krajobraz brzydki drewniany słup. W ogóle zresztą nie dbamy o otoczenie. Jeden ma czysto w obojętności, ma kwiaty i jest czysto, a obok odpada tynk, łuszczy się farba, nikt nie ścina trawy. Takie sytuacje najbardziej psują krajobraz. Wiatraki widziałem nad morzem i moim zdaniem brzydsze są linie elektryczne czy maszty telefonów komórkowych”.

Turbiny w kryzysowej sytuacji

Ekspert przekonują, że budowa farm wiatrowych może zapewnić większe bezpieczeństwo energetyczne w Polsce. Twierdzą, że uzależnienie się od konwencjonalnych (węgiel itp.) źródeł otrzymywania energii w sytuacjach kryzysowych może być groźne.



Czy rzeczywiście? Okazuje się, że tak. O tym, że farmy wiatrowe poprawiają bezpieczeństwo pracy sieci elektroenergetycznej mogliśmy się sami przekonać, gdy podczas rozległej awarii w województwie zachodniopomorskim w kwietniu 2008 w systemie „ocalały” jedynie farmy wiatrowe zlokalizowane na wyspie Wolin. I w tej trudnej, kryzysowej sytuacji przez następne godziny po tej awarii turbiny wiatrowe zapewniły dostawę energii między innymi dla portu w Świnoujściu.

Zresztą, taka sama sytuacja jest w przypadku dostaw gazu - jeśli jest z jednego źródła zawsze istnieje niebezpieczeństwo że w przypadku awarii czy celowego działania przysłowiowy „kurek” może zostać zakręcony.

TO CIEKAWE

ENERGIA Z... ODDECHU

Wynalazek nowatorskiego projektanta - Joao Paulo Lammogli - pozwala na zasilanie urządzeń elektrycznych energią produkowaną przez ludzki oddech.

Zasada działania Aire Mask jest bardzo prosta. Wewnątrz zasłaniającej usta użytkownika maski znajduje się miniaturowa turbina wiatrowa. Osoba korzystająca z urządzenia oddychając napędza wiatrak, produkując w ten sposób prąd elektryczny. Energię można wykorzystać do ładowania przenośnego sprzętu, takiego jak telefon komórkowy czy iPod.

Zdaniem twórcy wynalazku Aire Mask świetnie sprawdzi się na przykład podczas uprawiania sportu,

choć sugeruje on, że z maki można korzystać nawet podczas snu.

Urządzenie to zostało wyróżnione nagrodą Red Dot Award - przyznawaną za najlepsze wzornictwo.

150-CENTYMETROWA ELEKTROWNIA

Tajwańczycy z firmy Hi Energy Technologies, niebawem wypuszczą na rynek komercyjny naprawdę małe turbiny wiatrowe.

Słowo małe w przypadku tajwańskich maszyn wykorzystujących energię wiatrową jest w pełni uzasadnione. Sprzęt stworzony w oparciu istniejące turbiny wiatrowe nie przekracza 150 centymetrów wysokości. W ofercie firmy Hi Energy znajdują się turbiny o mocach 400W, 1500W i 3000W.

Szczególnie ważną ce-

chę tych domowych elektrowni jest ich krótki czas reakcji na zmianę kierunku wiatru, co pozwala na efektywne jego wykorzystywanie. Dodatkowo, dzięki swojemu rozmiarowi z łatwością będzie można zainstalować je na przykład na dachu domu.

WIATR TO PRZYSZŁOŚĆ UNII EUROPEJSKIEJ

Według opublikowanego materiału na stronie Europejskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej (EWEA) w 2020 roku energia czerpana z wiatru będzie stanowiła około 16% zapotrzebowania Unii Europejskiej na prąd.

Produkcja energii ma wzrosnąć o ponad 10% na przełomie 10 lat. Ze 182

TWh czyli 5,5% całkowitego zapotrzebowania Wspólnoty na prąd w 2010 roku do 581 TWh dziesięć lat później.

EWEA szacuje również, że w 2020 roku produkcja energii z wiatru, pozwoli wytworzyć taką samą ilość elektryczności, ile wynosi wspólne domowe zapotrzebowanie we Francji, Niemczech, Polsce, Hiszpanii oraz Wielkiej Brytanii.

Dodatkowo, wedle Stowarzyszenia w 2030 roku ilość wytwarzanej w Unii Europejskiej energii, będzie w stanie zaspokoić 28% całkowitego jej zapotrzebowania na elektryczność.

Justin Wilkes (jeden z dyrektorów w EWEI) mówi, że jest to możliwe poprzez inwestycje w energetykę wiatrową, która wyniosą mniej więcej 194 mld euro.

Czeka Duszniki skok cywilizacyjny

Rozmowa z ADAMEM WOROPAJEM, wójtem gminy Duszniki



- Czy rok 2014 będzie dobrym rokiem dla gminy Duszniki i jej mieszkańców?

- 30 grudnia 2013 roku Rada Gminy podjęła uchwałę w sprawie budżetu gminy na rok 2014 i...

- Jaki to budżet?

- Dobry, zakładający dochody gminy w kwocie 24 miliony złotych i wydatki ponad 27 milionów złotych. W roku 2014 znowu skoncentrujemy się na wydatkach inwestycyjnych na przykład w zakresie dróg, oświetlenia ulicznego itp. To są sprawy do załatwienia, na które nasi mieszkańcy czekają.

- Czyli... mamy 3 miliony złotych deficytu. Skąd weźmie pan te brakujące pieniądze?

- Weźmiemy kredyt z góry przeznaczony na inwestycje, a nie na wydatki bieżące. Tak zresztą w gminie Duszniki dzieje się od lat. To myślenie sprawdza się w praktyce. Jak inwestuje się w ulice, infrastrukturę itp., to atrakcyjność gminy wzrasta. Chętniej osiedlają się w niej ludzie, chętniej zostawiają tutaj swoje pieniądze przedsiębiorcy. A to oznacza wpływ do budżetu, które można przeznaczyć na przykład na kolejne drogi czy chodniki. W roku 2014 planujemy zainvestować ponad 4,5 miliona złotych na drogownictwo, czyli prawie 20 procent całego budżetu.

- W toku pracy nad budżetem musiał pan z jakiejś inwestycji zrezygnować?

- Nie było takiej sytuacji. Budżet to wspólna pra-

ca urzędników i radnych, którzy muszą się porozumieć z korzyścią dla wszystkich mieszkańców. Cieszę się, że zgłosiliśmy ulicę Powstańców Wielkopolskich do programu tak zwanych „schetynówek”, bo jesteśmy na 15 miejscu w skali całego województwa wielkopolskiego i przy zapowiedzi premiera Tuska, że na tego typu inwestycje znajdują się pieniądze z Lasów Państwowych, mamy bardzo dużą szansę na realizację tej inwestycji. Oznacza to dopłatę z budżetu państwa w wysokości 50 procent wartości całej inwestycji. Jak byśmy się nie zgłosili, to te pieniądze zniknąłyby z przepadły. Przetarg w tej sprawie został już ogłoszony na naszych stronach internetowych i teraz czekamy tylko na wyłonienie wykonawcy.

- Ta dopłata z budżetu państwa będzie w jakiej wysokości?

- 800 tysięcy złotych. To duże pieniądze, za które sporo można zrobić. Dzięki temu ten deficyt budżetowy w wysokości około 3 milionów złotych będzie znacznie mniejszy.

- Jakiej najważniejszej inwestycji planuje pan w 2014 roku?

- Wymienię tylko kilka: dokończenie ulicy Szkolnej w Sękowie, ulica Spółdzielców w Podrzewiu, duże inwestycje drogowe będą w Dusznikach – przebudowa ulicy Powstańców Wielkopolskich wraz z chodnikami, dokończymy ulicę Kolejową. Bardzo ważną sprawą,

przetarg w tej sprawie został już ogłoszony, jest naprawa mostka w Sędzinku na rzece Mogielnicy, który praktycznie zarwał się i jest nieprzejezdny, a jest to jedyna droga, którą mieszkańcy mogą przejechać od strony ulicy Niegolewskiej w stronę Buku czy Dusznik.

- Kiedy ten mostek będzie gotowy i droga przejezdna?

- Jeśli pogoda pozwoli, to jak najszybciej ten mostek naprawimy.

- Ile będzie kosztowała ta inwestycja?

- Około 200 tysięcy złotych.

- A co z ulicą Lipową w Wilkowie?

- Mamy tę inwestycję zapisaną w budżecie i będziemy ją realizować. Dwa lata temu na zebraniu sołectkim mieszkańcy podjęli uchwałę, że sfinansują dokumentację budowy tej drogi. Dokumentacja już jest, więc gmina przeznaczy na tę inwestycję 180 tysięcy złotych. Będziemy również tworzyć oświetlenie uliczne w takich miejscowościach jak Ceraad Dolny, Wilkowo, Sękowo, Grzebienisko, Sędzinko, Kunowo. Na to przeznaczymy 200 tysięcy złotych plus 100 tysięcy złotych będzie z Funduszu Sołeckiego. Mieszkańcom bardzo na tego typu inwestycjach zależy, my staramy się te plany realizować.

- A co z nowym przedszkolem w Dusznikach?

- W tym roku przygotujemy dokumentację tej dużej i bardzo potrzebnej inwestycji

i być może rozpoczniemy prace budowlane. Przedszkole zaopiekuje się 150 małuszkami, które mam nadzieję będą tam pod dobrą opieką mile spędzać czas.

- Są jeszcze drogi powiatowe wymagające szybko remontów...

- Remonty na tych drogach dofinansujemy z budżetu gminy kwotą 500 tysięcy złotych. Dopłacimy do chodnika w Wilczynie przy drodze wojewódzkiej, który będzie ułatwiał bezpieczne dotarcie do cmentarza...

- Ten uchwalony budżet na rok 2014 jest budżetem pana marzeń, pragnień?

- Na pewno nie, ale jest to budżet gospodarny, zrównoważonego rozwoju. W roku 2013 9 milionów złotych wydaliśmy na inwestycje, a w roku 2014 planujemy wydać na inwestycje około 6,1 miliona złotych, czyli około 23 procent całego budżetu. Proszę jednak pamiętać o tym, że najwięcej chcemy budować z funduszy unijnych, bo to najmniej obciąża nasz budżet. Pieniądze unijne na razie się skończyły, poczekamy więc na kolejne fundusze z Brukseli. W latach 2015-2020 zapowiadane są bardzo duże pieniądze unijne, które będzie można zainwestować w infrastrukturę (wodociągi, kanalizację, drogi itp.) i już dzisiaj przygotowujemy się, by jak najwięcej ich pozyskać, by jak najefektywniej z tej szansy skorzystać. My umiemy już pozyskiwać unijne pieniądze, czeka więc Duszniki skok cywilizacyjny.

Przychodnia otwarta

Po ponad pięciu latach od rozpoczęcia budowy nowej przychodni lekarskiej nastąpiło jej oficjalne przekazanie do użytku. Placówka, której właścicielem jest Przychodnia Lekarzy Rodzinnych Salus w Dusznikach jest jednym z nielicznych tego typu obiektów w powiecie szamotulskim.

- Dołożyliśmy wielu starań, aby ta placówka była funkcjonalna i przyjazna dla pacjenta. Nadszedł wreszcie czas, aby przychodnia zaczęła spełniać swą rolę, a więc służyć pacjentom – zapewnia kierownik przychodni doktor Przemysław Kopaczyk.

W przekazaniu placówki uczestniczyli ksiądz proboszcz Sergiusz Borszczow, który dokonał poświęcenia budynku, a także przedstawiciele władz samorządowych – Adam Woropaj

- wójt, Jan Pieprzyk – sekretarz gminy oraz Gracjan Skórnicki – przewodniczący rady Gminy. Oficjalnego

przejęcia wstęgi dokonała doktor Ewa Kopaczyk.

- Gratulujemy obiektu na miarę XXI wieku, jest to chyba jedyna taka placówka w powiecie szamotulskim. Szkoda, że Narodowy Fundusz Zdrowia nie posiada pieniędzy, które by mogły wspierać tego typu inwestycje – podsumował Adam Woropaj, wójt gminy Duszniki.

Przy tej okazji wiele ciekawych refleksji na temat działalności służby zdrowia w gminie Duszniki zarówno przed wiekami jak i w czasach współczesnych przekazała Mirona Wawrzyniak-Żdziebko.

Świetlica po remoncie

Ponad 220 tysięcy złotych wydano na remont świetlicy wiejskiej w Wilczynie. Oprócz nakładów finansowych konieczna była pomoc ze strony miejscowej parafii, której proboszcz Przemysław Kujawa, który wydzierżawił gminie ten obiekt.

Świetlica w Wilczynie jest ostatnią odnowioną świetlicą wiejską w gminie Duszniki.

- Proboszcz Kujawa wydzierżawił obiekt na 10 lat, dzięki czemu mogliśmy przeprowadzić ten konieczny remont. Gorąco za remontem optowała radna Barbara Józwiakowska, a wykonane prace służyć będą całej lokalnej społeczności – skomentował wójt Adma Woropaj.

W ramach modernizacji obiektu zlikwidowano dawną „scenę”, zmieniono sposób ogrzewania sali na gazowe, dokonano remontów w zapleczu kuchennym i toaletach.

- Remont sfinansowano przy wykorzystaniu środków unijnych. Ze Stowarzyszenia KOLD gmina otrzymała 80% koniecznych na remont fun-

duszy. Inwestycje z tak wysokim udziałem środków unijnych zdarzają się rzadko.

- Warto także podkreślić, że jest to jeden z nielicznych przypadków użyczenia własności kościelnej na rzecz gminy – zauważył obecny podczas otwarcia starosta szamotulski Paweł Kowzan.

Po modernizacji świetlicy w Wilczynie już tylko Zakrzewko, jako odrębna jednostka administracyjna w gminie Duszniki nie posiada własnej sali.

- Cieszę się, że można będzie obecnie korzystać ze zmodernizowanego obiektu. Poprzednie spotkania odbywały się – szczególnie zimą – w niedogrzanych obiektach. Teraz na pewno świetlica będzie częściej wykorzystana przez mieszkańców – zapewnia Adam Woropaj.

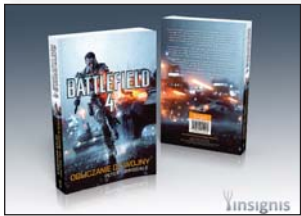
Zebrano 27.140,13 złotych

W niedzielę 12 stycznia br. odbył się XXII finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, na rzecz której Duszniki zebrały kwotę 27.140,13 zł (stan z 15 stycznia 2014 r., godz. 14:00)

Kwota ta została zebrana przez wolontariuszy do oznaczonych puszek, z licytacji darów i gadżetów zebranych na rzecz WOŚP. Impreza z licytacją rozpoczęła się o godz. 16.00 w sali widowiskowej Gminnego Centrum Kultury w Dusznikach. Tak jak w poprzednich latach przybyło wielu mieszkańców gminy, którzy chcieli wspomóc fundację Owsiaaka, a przy okazji obejrzeć występy przygotowane specjalnie na tę okazję przez zespoły, artystów, dzieci i młodzież. Imprezę – jak co roku – poprowadzili Danuta Żwawiak i wójt Adam Woropaj.

Dzięki prowadzącym i ofiarności mieszkańców zebrano kwotę wyższą niż w ubiegłym roku. A oto kilka ciekawostek z licytacji: piłka KKS LECH Poznań z podpisami piłkarzy została zlicytowana za 400 zł, koszulka z podpisami piłkarzy KKS LECH Poznań – 320 zł licytowane przez Prezesa KKS LECH Poznań Karola Klimczaka, piłka z Barcelony za 400 zł, maskotka „Pyrek” za 250 zł, koszulka WOŚP za 310 zł, tablet – 360 zł, obraz – 400 zł, rolki – 210 zł, konie na biegunach za 200 zł, maskotka MIŚ – 300 zł, zegar WOŚP- 230 zł, medal NBP - 200 zł opryskiwacz – 200 zł, żywa gęś – 120 zł oraz słoik miodu zakupiony przez wójta za 160 zł.

NOWOŚCI WYDAWNICZE



BATTLEFIELD 4: Odliczanie do wojny Peter Grimsdale cena 39,99 zł, Wydawnictwo Insignis.

Ciemność. 20 stopni poniżej zera. Tajny agent CIA Laszlo Kovic na północnokoreańskiej granicy dowodzi połączonej chińsko-amerykańską misją. Sprawy przybierają zły obrót. Amerykanie giną, a chińscy przewodnicy nagłe się ulatniają. Z Amerykanów przeżywa wyłącznie Kovic. Gdy dociera do bazy CIA w Szanghaju, jego cudowne ocalenie zaczyna budzić podejrzenia przełożonych. Oskarżony o zdradę Kovic szuka odpłaty. Podczas misji stracił wielu przyjaciół. Montuje więc własny zespół, w skład którego wchodzi członkowie chińskiego podziemia – haker, złodziej ekspert oraz były strzelec olimpijski. Z ich pomocą Kovic wkrótce odkrywa spisek, sięgający do najwyższych szczebli rządowych – zarówno w Ameryce, jak i w Chinach. Spisek może pograżyć świat w kolejnej wojnie... Powieść sensacyjna na motywach najnowszej części serii gier Battlefield wciągnie czytelników od pierwszej strony.



Nieważne, jak dobry jesteś, ważne, jak chcesz być Paul Arden, przekład Michał Strąk, cena 34,99 zł, Insignis Media.

Nieważne, jak dobry jesteś... to kieszonkowy poradnik o tym, jak w pełni wykorzystywać własne możliwości – dla ludzi utalentowanych, ale nieśmiałych. Dzięki niej niewykonalne będzie wykonalne, a niemożliwe stanie się możliwe. Po kilku dekadach spędzonych na szczycie branży, w której panuje niezwykle zacięta konkurencja, Paul Arden dzieli się swoimi spostrzeżeniami: poczynając od zalet bycia wyrzuconym z pracy aż po powody, dla których często lepiej jest się mylić, niż mieć rację. Nieważne, czy jesteś absolwentem, prezesem firmy, czy pracujesz na własny rachunek – ta książka jest

dla każdego, kto pragnie odnieść sukces. Paul Arden często opisywany jest jako kreatywny geniusz, choć raczej z tych krnąbrnych. Po burzliwych osiemnastu latach w przemyśle reklamowym, w agencji Saatchi & Saatchi przepracował piętnaście lat. Jako dyrektor kreatywny stworzył tam jedno z najbardziej udanych kampanii reklamowych na brytyjskim rynku – m.in. dla British Airways, Silk Cut, Intercity i Fujii – a także słynne slogany reklamowe.



Książka z dziurą Hervé Tullet, cena 24,99 zł, ART Egmont.

Jest książka, a w niej dziura. Wielka dziura w samym środku książki. Dziura może się stać szkłem powiększającym, przez które obejrzyz owady, albo basenem, do którego wskoczysz. Torem wyściogowym albo tropikalną wyspą. Zbuduj własny trójwymiarowy wieżowiec, przymocuj słonowi trąbę albo zagraj w koszykówkę zmiętą kartką papieru. Możesz też wymyślić własne gry i zabawa nie będzie miała końca. Tylko nie wpadnij do dziury! Pełna śmiesznych rysunków i jeszcze śmieszniejszych pomysłów „Książka z dziurą” bestsellerowego autora Hervé Tulleta dla dzieci w każdym wieku.



Lilka i spółka Magdalena Witkiewicz, ilustrator Joanna Zagner-Kołat, przedział wieku 6-10, cena 24,90 zł, Nasza Księgarnia.

Wymarzone plany wakacyjne Lilki i jej rodzeństwa legły w gruzach. Zamiast jechać nad jezioro do ukochanej ciotki Franki, lato spędzą w Jastarni, u Jadźki! A ciotka Jadźka jest straszna. Ma pypeć na nosie i każe pić syrop z cebuli oraz pokrzywy. Bez przerwy sprząta niewidzialne pyłki i pozwala jeść słodycze tylko w sobotę. Jakby tego było mało, ciągle pada deszcz i w tym samym czasie do ciotki przyjeżdża

dza Wojtuś, który we wszystkim jest mistrzem świata. Po prostu koszmar! Lilka, Wiki i Mawka obmyślają więc kolejne plany, jak wyrwać się z Jastarni. Wkrótce jednak okaże się, że pobyt w znienawidzonej ciotki jest ich najmniejszym problemem...



Mateuszek w trasie Elvira Lindo, ilustracje Julian Bohdanowicz, przedział wieku 6-10, cena 19,90 zł, Nasza Księgarnia.

W kolejnym, nowym tomie z serii Mateuszek wyrusza w trasę z ojcem, kierowcą ciężarówki. Na postojach i w motelach spotyka znajomych ojca, często dość szorstkich i rubasznych. Barwne postaci tak silnie pobudzają wyobraźnię chłopca, że na skutek splotu przypadkowych zdarzeń przeżywa on mroźne krew w żyłach przygody, jak porwanie i pościg. *Wszystko zaczęło się od tego, że tata postanowił spędzić z nami aż dziesięć dni. Prawie nigdy nie ma go w domu, więc to było naprawdę coś! Tylko że Tata musiał znowu jechać w trasę i żebym nie denerwował mamy, bijąc się przez cały ten czas z Głupkiem zabrał mnie ze sobą.*



Motyle dnia, motyle nocy Małgorzata Jurczak, przedział wieku 6-10, cena 19,90 zł, Nasza Księgarnia.

Jeśli się ich boisz, musisz trzymać wieczorem okno zamknięte, zwłaszcza gdy światło jest zapalone. Ale szkoda lipcowej nocy. Nie wiadomo dlaczego Malwina nazywa się Malwina. Może z powodu różnych malw, które przysniły się kiedyś jej mamie, projektantce ogrodów? A może dostała imię po tacie, tajemniczym Melvinie Blue z Nowego Jorku, który nawet nie wie, że ma córkę? To rozmyślania Malwiny spędzającej lato w sennej i z pozoru zwyczajnej miejscowości. Są jeszcze dziwni mieszkańcy miasteczka - kamieniarz rzeźbiący smutne anioły, córka cyrkowców w męskim kape-

lusz, pisarka, która nigdy nie opuszcza domu... I oczywiście nocne motyle. Czy da się je pokochać?



Ula i Urwisy. Nowi sąsiedzi Katarzyna Majgier, ilustracje Kasia Kołodziej, przedział wieku 0-10, cena 15,90 zł, Nasza Księgarnia.

Ula ma głowę pełną fantastycznych pomysłów (choć jej rodzice mają trochę inne zdanie na ten temat). Lubi zwierzęta (zwłaszcza małe), książki (te do czytania, te do oglądania i te do kolorowania), jedzenie, które chrupie w zębach, czekoladę, nawet jeśli nie chrupie, no i oczywiście lubi się bawić. A w wymyślaniu zabaw nie ma sobie równych. Nawet Urwisy z sąsiedztwa będą pod wrażeniem! Pierwszy tom prześmiesznej serii, od której nie można się oderwać! Katarzyna Majgier w I klasie zaczęła pisać pierwszą książkę, a w IV wspólnie z koleżanką założyła dwuosobowe wydawnictwo. To była świetna zabawa, ale później trzeba było zająć się nauką i pracą... Jednak jako dorosła osoba znowu zaczęła pisać książki.



Długa wojna Terry Pratchett, fantastyka, cena 32 zł, Prószyński i S-ka.

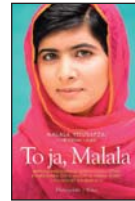
Ludzkość rozprzestrzeniła się po niezliczonych światach, a flotyle sterowców łączą je, wspomagając wyprawy badawcze, wymianę handlową i rozwój kultury. Jednak zbliża się punkt kolizji kilku ważnych kryzysów. Ponad milion kroków od oryginalnej Ziemi Podstawowej, wyrasta nowa Ameryka młody naród, który dość ma słuchania Podstawowego Rządu. Trolle, pełne gracji stworzenia obdarzone świadomością zbiorową, których pieśń rozbrzmiewała kiedyś na całej Długiej Ziemi, zaczynają milknąć... i znikają. Joshua Valiente w towarzystwie wszechwiedzącej istoty znanej jako Lobsang przed laty zbałdał te równoległe światy. I do Joshuy Valiente Długa Ziemia zwraca się teraz o pomoc. Ponięważ pojawia się całkiem realna groźba wojny... *Długa wojna* to druga po *Długiej Ziemi* powieść powstała w wyniku współpracy twórcy Świata Dysku Terry'ego Pratchetta ze znanym autorem science fiction Stephenem Baxterem.



Taka jak ty Maureen Lindley, tłumaczenie Anna Kłosiewicz,

literatura światowa, cena 36 zł, Prószyński i S-ka.

Poruszająca powieść o dziewczynie z amerykańsko-japońskiej rodziny, która po ataku na Pearl Harbor trafia do obozu dla internowanych. Satomi jest jedynym dzieckiem z mieszane-go, amerykańsko-japońskiego małżeństwa w Angelinie położonej w Kalifornii. Mieszkają tam też inni Japończycy, ale Satomi nie należy ani do białej, ani do japońskiej społeczności. Dla obu stron jest „inna”. Sytuacja wszystkich, w których żyłach płynie choć kropla japońskiej krwi – pogarsza się, kiedy Japonia zaczyna stanowić zagrożenie dla Stanów Zjednoczonych. Ojciec Satomi wstępuje do marynarki, pragnie chronić żonę i córkę przed rasistowskimi atakami, ginie jednak podczas bombardowania Pearl Harbor. W oczach sąsiadów nie staje się jednak bohaterem – ci odsuwają się od Satomi oraz jej matki. Wkrótce obie trafiają do obozu dla internowanych, którego mieszkańcy traktowani są jak zwierzęta. Satomi trudno jest się pogodzić z utratą wolności, brakiem prywatności i prymitywnymi warunkami. Jednak w obozie po raz pierwszy odkrywa, co znaczy należeć do wspólnoty.

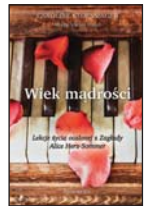


To ja, Malala Malala Yousafzai, Christina Lamb, tłumaczenie Magdalena Moltzan-Malkowska, wspomnienia, cena 36 zł, Prószyński i S-ka.

Historia pakistańskiej dziewczynki, która z narażeniem życia walczy o prawa kobiet i ich dostęp do edukacji. Gdy talibowie przejęli kontrolę nad Doliną Swat w Pakistanie, jedna dziewczynka Malala Yousafzai podjęła walkę o swoje prawo do nauki. 9 października 2012 roku, w wieku piętnastu lat, niemal zapłaciła za to najwyższą cenę. W drodze powrotnej ze szkoły postrzelono ją w głowę z bliskiej odległości. Ale cudem wyzdrowiała i los rzucił ją z dalekiej wioski w północnym Pakistanie do siedziby ONZ w Nowym Jorku. W wieku szesnastu lat stała się globalnym symbolem pokojowego protestu i najmłodszą w historii kandydatką do pokojowej Nagrody Nobla. Prowadzi Fundację Malala wspierającą ogólnoswiatową działalność na rzecz walki z analfabetyzmem. *To ja, Malala* to niezwykle opowieść o rodzinie dotkniętej piętnem terroryzmu; o ojcu właścicielu szkoły, który zaszczepił w córce zamiłowanie do wiedzy. W społeczeństwie, gdzie na pierwszym miejscu stawia się synów, rodzice nad wszystko ukochali córkę. *Podczas sesji Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w listopadzie 2013 jednym z głównych tematów były prawa człowieka. Przewodniczący Martin Schulz wręczył Malali*

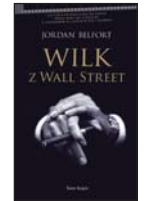


Yousafzai 25 Nagrodę Sacharowa w obecności 22 dotychczasowych laureatów.



Wiek mądrości Caroline Stoessinger, kategoria biografie, cena 34,90 zł, Świat Książki.

Alice Hertz-Sommer dorastała w Pradze, w dzieciństwie spędzała weekendy i święta w towarzystwie Franza Kafki (nazywała go „wujkiem Franzem”), a Gustav Mahler, Sigmund Freud i Rainer Maria Rilke byli przyjaciółmi jej matki. Przeżyła obóz koncentracyjny w Terezynie, przyglądała się procesowi Adolfa Eichmanna w Jerozolimie. Gdy po wojnie wymigowała do Izraela, na organizowanych w jej domu koncertach bywali Golda Meir, Arthur Rubinstein, Leonard Bernstein, Isaac Stern. Dziś wciąż ćwiczy na pianinie przez kilka godzin dziennie. W Terezynie Alice straciła matkę, męża, przyjaciół. Po latach musiała zmierzyć się z przedwczesną śmiercią jedynego syna. A mimo to, w wieku stu dziesięciu lat, potrafi żyć, nie popadając w zgorzknienie. Wiek mądrości to opowieść o przyjaźni, sile muzyki, rezygnacji z pogoni za dobrami materialnymi, ciekawości świata i niewyczerpanych zasobach optymizmu.



Wilk z Wall Street Jordan Belfort, powieść, 39,90 zł, Świat Książki.

Zarabiam milion dolarów tygodniowo, gdy przeciętny Amerykanin zarabia tysiąc, to gdy wydaję na coś 20 tysięcy, odpowiada to 20 dolarom wydanym przez przeciętnego Amerykanina. Tak tłumaczy swą rozrzutność Jordan Belfort, właściciel słynnej firmy brokerskiej Stratton Oakmont, narrator tej autobiograficznej opowieści. W latach 90-tych był jednym z najbardziej znanych ludzi w Stanach Zjednoczonych. Prowadząc interesy na krawędzi prawa bądź je łamiąc (przeniesienie przez odprawę celną 900.000 dolarów w torbie, zarzuconej na ramię przez elegancką teściową), zwrócił na siebie uwagę amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości, lecz nie zrezygnował z hulawczego trybu życia. W ten sposób rozpoczęła się gra w kotka i myszkę z FBI oraz instytucjami nadzorującymi nowojorską Wall Street. Za upadkiem człowieka stoją zawsze inni ludzie, często ci, którym się ufa najbardziej. I oczywiście chciwość.

Stronę opracowała: **MONIKA MAŃKOWSKA**



Nicolas Cage, aktor



Adam Małysz, kierowca rajdowy



Robert Kubica, kierowca Formuły 1



Trinny i Susannah ubierają Polaków



Janusz Gajos, aktor, profesor sztuki teatralnej



Zbigniew Wodecki, muzyk



Izabella Miko, aktorka i modelka



Lech Kaczyński, prezydent RP



Bronisław Komorowski, prezydent RP



Jan Machulski, aktor



Marek Siudym, aktor



Tomasz Kot, aktor



Artur Barciś, aktor



Ryszard Kotys, aktor



Zbigniew Holdys, muzyk



Leszek Balcerowicz, minister finansów



Stanisław Mikulski, aktor



Roman Wilhelm, aktor



Bohdan Łazuka, aktor, piosenkarz



Cezary Żak, aktor



Krzysztof Zanussi, reżyser



Emilian Kamiński, aktor



Hanna Śleszyńska, aktorka



Zbigniew Zamachowski, aktor



Stefan Friedmann, aktor



Marcin Meller, redaktor naczelny Playboy'a



Jan Pietrzak, człowiek z kabaretu



Piotr Machalica, aktor



Krzysztof Kolberger, aktor



Andrzej Seweryn, wybitny aktor i pedagog

TU PYTAJ O „TWÓJ TYDZIEŃ”

Otrzymaliśmy liczne sygnały od Czytelników, że mają kłopoty ze zdobyciem „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO”. Teraz nie będzie już z tym problemów, bo o „TTW” będzie można pytać w 21 punktach rozsianych po całym Poznaniu – na parkingach strzeżonych USI SPÓŁDZIELNI WIELOBRANŻOWEJ w Poznaniu oraz w naszym nowym Biurze Ogłoszeń: Poznań, ul. Chwiałkowskięgo 11.

Oto wykaz tych punktów:

- ul. Grochowska 141/ul. Bukowska
- os. Kopernika/ul. Jugosłowiańska
- ul. Stawna 10 (przy pływalni)
- ul. 3 Maja 45 (przy Teatrze Polskim)
- os. Armii Krajowej bl. 105/ul. Orła-Kukułcza
- os. Czecha przy bl. 72/od ul. Wiatracznej
- os. Czecha przy bl. 97/ul. Piaśnicka
- os. Piastowskie/przy bl. 16 za sklepem „Beta”
- os. Piastowskie przy bl. 66/ul. Zamenhoffa
- os. Rusa przy bl. 10/ul. Kurlandzka
- os. Czecha przy bl. 114-128/ul. Kurlandzka
- os. Bolesława Chrobrego przy bl. 13,14
- os. Bolesława Śmiałego przy bl. 15/ul. Umultowska
- os. Pod Lipami przy bl. 37/ul. Słowiańska
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 22/ul. Połabska
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 2/ul. Murawa
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 10/ul. Lechicka
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 13/ul. Lechicka
- os. Zwycięstwa przy bl. 24



DR N. MED.
TADEUSZ GROCHOWINA
Specjalista pediatra, pulmonolog i medycyny rodzinnej

Aerzoloterapia,
Diagnostyka alergologiczna
Diagnostyka nawracających infekcji dróg oddechowych

Gabinet Pediatryczny i Pracownia Aerzoloterapii

Swarzędz os. Raczyńskiego 3/27 (domki)
Pon. i śr. 17-18; wt. i pt. 18.30-19.30

Wizyty domowe
nagle przypadki codziennie
tel. 818-60-57 tel. kom. 602-693-199

Chcesz się z reklamować w „Twoim TYGODNIU”?

Napisz e-maila (twój-tydzien@wp.pl) lub zadzwoń (602 638 409), a my przyjedziemy do Ciebie.

Cennik na stronie: www.twój-tydzien.pl - Ceny negocjujemy!

Nowy OUTLANDER Prestiż Przestrzeń Perfekcja



Oszczędź
23%
bez kratki!

MITSUBISHI POŁODY
UL. TYMIENIECKIEGO 38 (PRZY UL. MIESZKA 1)
POZNAN
TEL. 61 825 50 89
WWW.POŁODY.PL



Outlander Fischer z nartami w prezencie

Polski oddział Mitsubishi Motors wprowadził właśnie do sprzedaży specjalną, limitowaną serię modelu Outlander o nazwie Fischer. „Narciarska” wersja najbardziej znanego SUV-a Mitsubishi powstała we współpracy z renomowaną firmą Fischer, która produkuje sprzęt dla narciarzy. Znakomitym prezentem dla nabywców tej wersji są najwyższej klasy narty Fischer RC4 Worldcup SC Pro z wiązaniami RC4 Z12.



Pomysł współpracy koncernu motoryzacyjnego Mitsubishi Motors z wiodącym producentem sprzętu narciarskiego to konsekwencja badań przeprowadzonych wśród klientów. Wskazują one, że wielu kierowców Mitsubishi to zapaleni narciarze.

Mitsubishi Outlander Fischer łączy pasję motoryzacyjną z zamiłowaniem do jazdy na nartach. Z badań wiemy, że bardzo wielu naszych klientów przepada za jazdą na nartach i postanowiliśmy przedstawić im propozycję niestandardowego prezentu, który sprawdzi się nie tylko podczas nadchodzących ferii zimowych – mówi dyrektor działu marketingu i sprzedaży polskiej filii Mitsubishi Motors Adam Męciniński.

Marka Mitsubishi została doceniona przez najlepszych narciarzy świata. To właśnie za kierownicą Mit-

subishi Pajero narciarz alpejski Luc Alphand – zdobywca Kryształowej Kuli i 12-krotny zwycięzca w zawodach Pucharu Świata, stanął na najwyższym stopniu podium w najtrudniejszym terenowym maratonie świata – rajdzie Dakar. Adam Małysz – multimedalista olimpijski i najbardziej utytułowany skoczek w historii indywidualnych konkursów mistrzostw świata w skokach narciarskich, rozpoczął swą rajdową karierę za kierownicą Mitsubishi Pajero a w Mitsubishi L200 sięgnął po tytuł Rajdowego Mistrza Polski.

Nową limitowaną serię Mitsubishi Outlander z logotypem Fischer na klapie bagażnika zbudowano na wersji Intense Plus 4WD, wyposażonej w dynamiczne silniki – turbodoładowaną jednostkę Diesel o pojemności 2.2 l. i mocy 150 KM w połączeniu z sześciobiegową prze-

kładnią manualną lub 2-litrowy silnik benzynowy o mocy 150 KM z bezstopniową przekładnią CVT. Za napęd na 2 osie odpowiada innowacyjny system napędu na 4 koła Multi-Select 4WD, gwarantujący stabilność i bardzo dobrą przyczepność kół do nawierzchni.

7-osobowy Mitsubishi Outlander Fischer Edition wyróżnia się wysokiej jakości skórzaną tapicerką z żółtymi przeszyciami i znakiem firmowym Fischer oraz dywanikami z wyszywanym emblematem tej firmy. Na liście wyposażenia tej wersji znajdują się także dwustrefowa automatyczna klimatyzacja, kamera cofania, system dostępu bezkluczykowego, wysokiej klasy system audio firmy Rockford Fosgate, zestaw głośnomówiący Bluetooth ze sterowaniem w kierownicy, reflektory ksenonowe, elektrycznie sterowane, składane i podgrzewane boczne lusterka w kolorze nadwozia oraz systemy stabilizacji toru jazdy i kontroli trakcji, wspomaganie hamowania, ostrzegania o nagłym hamowaniu, wspomaganie ruszania pod górę, ABS i komplet 7 poduszek bezpieczeństwa.

Mitsubishi Outlander Fischer 4WD wraz z nartami Fischer RC4 Worldcup SC Pro kosztuje 114.990 zł brutto z silnikiem benzynowym, a 128.990 zł brutto w wersji z jednostką Diesla. Dopłata za lakier metalizowany wynosi 2900 zł.

Opancerzone Audi A8 L Security

Ingolstadt, 17 stycznia 2014 r. Audi uzupełnia nową serię A8 o najbardziej ekskluzywny wariant – A8 L Security. Ta opancerzona, luksusowa limuzyna spełnia najwyższe wymagania obowiązujące tego typu pojazdy cywilne. Mocny pancerz wspomagają liczne systemy zapewniające bezpieczeństwo. Nowe Audi A8 L Security dostępne jest z jednym z dwóch silników: 4.0 TFSI lub W12.



Nowe Audi A8 L Security posiada oficjalny certyfikat Niemieckiego Urzędu Balistyki (niem. Deutsches Beschussamt) w Monachium. Spełnia wymogi klasy odporności balistycznej VR 7, zgodnie z dyrektywą BRV 2009. Skrót BRV oznacza Bullet Resistant Vehicles (pojazdy odporne na ostrzał z broni palnej). W klasie VR 7 obowiązują najwyższe wymagania dotyczące cywilnych limuzyn opancerzonych. Blacha i przeszklenie kabiny pojazdu muszą wytrzymać ostrzał amunicji przeciwpancernej stosowanej przez wojska NATO.

W klatce bezpieczeństwa zastosowano bardzo mocne i odporne materiały – pancerną stal formowaną na gorąco, włókno aramidowe, ceramikę, specjalny stop aluminium i szkło wielowarstwowe. W strefach przejściowych materiały ochronne nakładają się na siebie tak, by zapewnić możliwie najwyższe bezpieczeństwo.

Aluminiowe progi pojazdu zawierają masywne profi-

le balistyczne, które zwiększają ochronę przed podłożonymi ładunkami wybuchowymi. Wymagania w tej kwestii w ostatnich latach znacznie zaostrzono. Pancerna podłoga pojazdu, zrobiona ze specjalnego stopu aluminium, służy temu samemu celowi. Nowe Audi A8 L Security jest odporne na wojskowe granaty ręczne. Nawet ładunek wybuchowy, określony w zestawie koniecznych testów, nie zagraża życiu pasażerów, co udowodniły próby z manekinami.

Okna w drzwiach, szybę przednią i tylną wykonano ze specjalnego szkła, które po wewnętrznej stronie pokryte jest warstwą poliwęglanu, łagodzącą skutki wybuchu. Na życzenie, okna w drzwiach można całkowicie opuszczać. Sterowane są elektromechanicznie. Specjalny ogranicznik daje możliwość utrzymywania drzwi w każdej dowolnej pozycji.

Centralną częścią opancerzonego Audi A8 L Security jest tzw. skrzynia komu-

nikacyjna w bagażniku. Poza sterownikami elektroniki pokładowej zawiera ona dodatkowy akumulator i części elementów opcjonalnych, które jeszcze bardziej zwiększają bezpieczeństwo pasażerów. Solidnie opancerzona skrzynia komunikacyjna ma stosunkowo lekkie drzwiczki z ceramiki, ich rama wykonana jest natomiast z aluminium. Na życzenie, specjalną ochronę może ponadto zamontować na akumulatorze i baku paliwa.

Audi oferuje dla nowego modelu A8 L Security wiele opcji, które zwiększają bezpieczeństwo. Jedną z nich to system wysiadania awaryjnego w razie zagrożenia, rozwiązanie opatentowane przez Audi. Gdy kierowca lub siedzący obok niego pasażer naciśnie zapłombowany przycisk i pociągnie jedną z wewnętrznych klamek na drzwi, pirotechniczne śruby rozdzielające w zawiasach odłączają drzwi od karoserii – wystarczy je następnie lekko wypchnąć na zewnątrz.

Kolejnym specjalnym elementem jest system gaszenia ognia, aktywowany przyciskiem lub za pomocą czujnika ciepła. Środek gaśniczki z dwóch pojemników zamontowanych w bagażniku wpływa rurami pod spodem pojazdu. Dysze wtryskują go do wnętrza kół, na podwoziu, na bak i do komory silnika.

Światowe premiery Porsche

Porsche rozpoczyna rok 2014 spektakularną premierą Porsche 911 Targa podczas salonu samochodowego North American International Auto Show (NAIAS). Dzięki wyjątkowemu połączeniu designu Porsche z dawnymi lat i innowacyjnych rozwiązań technicznych powstał nowoczesny klasyk

Wyjątkowy design i wyszukane wyposażenie odgrywają kluczową rolę w drugiej już światowej premierze Porsche, która również odbędzie się w Detroit: Cayenne Plati-

num Edition. Ta specjalna edycja Cayenne posiada sześciocylindrowy silnik i oferuje wiele opcji wyposażenia dodatkowego w standardzie. Pośród licznych wyróżniających je cech znajdu-

ją się między innymi detale nadwozia w kolorze Platynium Silver Metallic.

Porsche nadal podąża drogą sukcesu w USA i wprowadza kolejne modele na swoim największym rynku. W 2013 roku po raz pierwszy w historii Porsche sprzedało tam ponad 40 tysięcy samochodów, a dokładnie 42.323 sztuki, co stanowi wzrost sprzedaży o 21% w porównaniu z rokiem 2012. Sportowa ikona – model 911 – został sprzedany w ponad 10 tysiącach egzemplarzy, co oznacza wzrost sprzedaży o 22% w porównaniu z rokiem 2012. Również Cayenne odniósł sukces – wzrost sprzedaży o 19% i 18.507 sztuk.



Dzięki temu samochodowi nie muszę pamiętać, jak dojechać do mechanika:-) -właściciel

To pierwszy dostawczak, którym moja żona jeździ chętniej niż osobowym. -robson

PO PROSTU WÓŁ ROBOCZY, ALE FAJNY WÓŁ.. -stachu

Nic tylko lać i jechać. -niki

Nawet po długich trasach wysiadam albo wypoczęty, albo przynajmniej niezmeńczony. -edward 72

SILNIK JAK NA POJAZD DOSTAWCZY O TEJ MASIE TO PO PROSTU RAKIETA. -epi74

1 nr w Polsce

Doskonałe opinie użytkowników tłumaczą, dlaczego od 6 lat Fiat Ducato jest najchętniej wybieranym samochodem dostawczym w Polsce. Ten wynik i to zaufanie motywują nas do jeszcze większych starań.

NIE JEDZIEMY NA OPINII (CHOĆ NIEWĄTPLIWIE MOGLIBYŚMY)

MÓWIMY O KONKRETACH

FIAT DUCATO W LEASINGU JUŻ OD 890 ZŁ MIESIĘCZNIE

FIAT PROFESSIONAL

FGA LEASING

AUTO-CENTRUM S.A.
60-685 Poznań, ul. Wojciechowskiego 7-17
tel. (061) 8290-304

AUTO-CENTRUM S.A.

„Nr 1 w Polsce” oraz „od 6 lat Fiat Ducato (...)” – raport SAMAR wg rejestracji nowych samochodów dostawczych. Prezentowany samochód jest jedynie ilustracją. Podana kwota 890 zł to miesięczna rata leasingowa netto skalkulowana dla Ducato 250.0CG.1 ze skrzynią fabryczną. Leasing w FGA Leasing: okres 48 miesięcy, wpłata własna 20%, wykup gwarantowany przez dealera 27%, suma czynszów leasingowych (bez wykupu) 89,05% lub suma czynszów leasingowych (z wykupem) 116,05%. Promocja skierowana jest do przedsiębiorców. Liczba samochodów w promocji ograniczona. Emisja CO₂ 179 g/km, zużycie paliwa w cyklu mieszanym 6,8 l/100 km (dane dla Ducato 250.0CG.1 ze skrzynią ładunkową). Informacje o odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji na stronie www.fiatprofessional.pl. Szczegóły w salonach Fiat Professional.

CZECHY opłaty drogowe 2014

W 2014 roku opłaty za winiety na autostrady i drogi ekspresowe w Czechach nie uległy zmianie. Za 10-dniową winiętę (oznaczenie D) dla pojazdów do 3,5 t zapłacimy 310 CZK (46 PLN). Miesięczna winieta (oznaczenie M) kosztuje 440 CZK (66 PLN), roczna (oznaczenie R) 1500 CZK (225 PLN).

Ważne:

- winiętę należy zakupić przed wjazdem na płatną drogę
- na obu częściach winiety należy czytelnie wpisać numer rejestracyjny pojazdu (długopisem lub nieścieralnym atramentem)
- pierwszą część winiety naklejamy na wewnętrznej stronie przedniej szyby, w prawym dolnym rogu (patrząc od wnętrza auta), tak aby była dobrze widoczna z zewnątrz pojazdu
- drugą część należy zachować do kontroli
- winieta, która nie została przyklejona do szyby lub nie posiada wpisanego numeru rejestracyjnego jest nieważna
- za posiadanie na szybie więcej niż jednej, aktualnej winiety grozi mandat
- korzystanie z autostrad i dróg ekspresowych bez aktualnej winiety jest karane mandatem.

Wykaz płatnych dróg w Czechach znajdziemy na stronie: www.ceskedalnice.cz

SŁOWACJA opłaty drogowe 2014

Ceny winiet na Słowacji w 2014 roku będą takie same jak w latach poprzednich. Najkrótsza 10-dniowa winieta kosztuje 10 €, 30-dniowa kosztuje 14 € a roczna, która jest ważna do 31. stycznia 2015 roku kosztuje 50 €.



Naklejki uprawniające do przejazdu po autostradach, drogach szybkiego ruchu i drogach I kategorii można kupić na wszystkich stacjach benzynowych na Słowacji.

Dla samochodów osobowych z przyczepami, których całkowita masa pojazdu przekracza 3,5 tony, obowiązuje dodatkowa winieta (nakleja się na samochód ciągnący przyczepę). Samochody campingowe oraz kampery powyżej 3,5 tony potrzebują również dwie winiety.

Ale... motocykle zwolnione są z opłat drogowych po słowackich autostradach.

Od 01.01.2010 r. na Słowacji dla samochodów powyżej 3,5 tony wprowadzony został elektroniczny system poboru opłat. Dotyczy to jazdy po autostradach, drogach szybkiego ruchu oraz niektórych drogach pierwszej kategorii (ponad 2000 km dróg).

Więcej informacji oraz aktualne mapy płatnych odcinków dróg na Słowacji znaleźć można na stronach internetowych www.dialnicnenalepky.sk, www.ndsas.sk oraz www.emyto.sk.

Od 1. stycznia 2015 roku na Słowacji wprowadzone zostaną winiety elektroniczne, które będzie można zakupić na stacjach paliw lub przez Internet czy telefon komórkowy.

Fiat Panda 4x4 Antartica na trasie Turyn-Soczi



Z Mirafiori Motor Village w Turynie, w ramach wyjątkowego projektu „Panda to Sochi” wyruszył w podróż do Soczi Fiat Panda 4x4 Antartica – model, który w 2014 roku obchodzi 30. rocznicę powstania, kontynuując pasmo sukcesów pierwszego miejskiego samochodu 4x4.

Projekt powstał we współpracy pomiędzy marką Fiat a wydawnictwem Vice Media jako cel podróży

objeżdżania Casa Italia (siedziba włoskiej ekipy olimpijskiej w Soczi).

Aktualizowany w czasie

rzeczywistym dziennik z podróży dostępny jest na stronie www.fiatfreestyleteam.com oraz na oficjalnych kanałach Fiata, Freestyle Team oraz Nokia na Facebooku i Youtube'ie.

Panda 4x4 Antartica kierowana przez sportowców z zespołu Fiat Freestyle Team oraz redaktorki z Vice Media wyposażona jest w silnik TwinAir Turbo 0.9 benzyna o mocy 85 KM. Jego znakiem rozpoznawczym jest dwukolorowe nadwozie – białe z czarnym dachem – oraz elementy, które nadają wyjątkowego charakteru temu miejskiemu samochodowi 4x4: aluminiowe felgi 15”; szare, diamentowane piasty z pomarańczowymi kołpakami; światła przeciwmgielne; przyciemniane szyby - boczne i tylna; obudowy lusterek polakierowa-

ne na pomarańczowo oraz specjalny znaczek umieszczony na słupku środkowym.

Podczas podróży do Soczi, kolejne etapy wyprawy kończyć się będą w 16 różnych miejscowościach europejskich, z których niektóre są mało znane, a celem tego będzie uchwycenie najciekawszych aspektów odwiedzanych lokalnych kultur. Poza tym, zespół wyjątkowych fotografów i kamerzystów będzie uwieczniał sztuczki i ewolucje wykonywane przez załogę w charakterystycznych miejscach, takich jak zamek Drakuli w Transylwanii czy Schody Potiomkinowskie na Ukrainie lub w innych pięknych widokowo obszarach, takich jak Mont Blanc czy Jezioro Genewskie.

Hyundai pod... skocznią



W ramach współpracy pomiędzy firmą Hyundai a Międzynarodową Federacją Narciarską (FIS) Hyundai Motor Poland oficjalnie przekazał flotę samochodów na potrzeby dwóch konkursów w skokach narciarskich, odbywających się w Wiśle i Zakopanem.

Firma udostępniła najważniejsze modele: Hyundai Santa Fe nowej generacji, komfortowy i40, i30, nowoczesny SUV ix35 oraz mini bus H1. Samochody wykorzystywane były na potrzeby transportowe zawodników i kadry wspierającej podczas zawodów w Wi-

śle 16.01.2014 i Zakopanem 18-19.01.2014.

Podobne działania związane z zapewnieniem mobilności podczas Pucharu Świata w Skokach Narciarskich sezonu 2013/2014 przez Hyundaią prowadzone są we wszystkich krajach w których odbywają się poszczególne konkursy.

KONSTAL PRODUCENT

**GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów**

Najniższe **CENY**

Różne wymiary

Transport i montaż **GRATIS** cały KRAJ

Dogodne **RATY**

GARAŻE WZMOCNIONE

www.konstal-garaze.pl 61-812-54-69
62-586-07-83 63-278-62-25 65-619-34-15
67-345-05-16 509-574-644 509-058-388

Przygotowanie: TOMASZ MAŃKOWSKI